Nr. 1055. Dnia 16 kwietnia. Środa. Dnia 4 (16) kwietnia 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa na cześć Najświętszego Sakramentu.

Na tęż intencję odprawiać się będzie nabożeństwo w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek), mianowicie o godzinie 9 i pół zrana uroczysta wotywa, a o godzinie 3 i pół po południu nieszpory.

Przegląd polityczny.

Zaledwie w poniedziałek świąteczny otrzymaliśmy depeszę z Konstantynopola, donoszącą, iż poseł rosyjski p. Nelidow zastrzegł się imieniem swojego rządu przeciw zamianowaniu nadal gubernatorem Wschodniej Rumelji Aleka baszy, którego niesnaski z byłym konsulem rosyjskim w Filipopolu, panem Krebelem, są pamiętne, a już wczoraj półurzędowy artykuł *Journal de St.-Pétersbourg* potwierdził w całości nasze informacje i kwestję Aleka baszy postawił na ostrzu noża. Artykuł rzeczony tak silnie zaangażował gabinet petersburski w sprawie, o którą chodzi, że cofnięcie się ze strony tegoż byłoby już prawie niemożliwem. W ten sposób kandydatura Aleka baszy zachwiała się i stoimy w przededniu długich i zmudnych rokowań dyplomatycznych, w których Anglja poprze zapewne interesa W. Porty. Jak się zachowa Austrja?

To pytanie, na które odpowiedzieć można było bez trudu przed ostatniem zbliżeniem się trzech rządów cesarskich. Austrja byłaby wówczas jaknajsilniej poparła Turcję wobec wmięszania się Rosji do spraw jej wewnętrznych, a to tembardziej, że Aleko basza tłumił wedle sił dotąd agitację pan-bułgarską, niezgodną z życzeniami i poglądami Austrji na układ stosunków bałkańskich. Dziś sprawa Aleka baszy może stać się kamieniem probierczym nowego przymierza. Może też w samą porę nadchodzi wiadomość z Wiednia, ukazująca w niedalekiej przyszłości spotkanie się monarchów Rosji i Austrji. Materjału do przyjaznego rozpatrzenia się w sytuacji nie zbrakłoby, a kwestja bułgarska, którą ostatnie meetingi w Sofji i w rozmaitych miejscowościach Wschodniej Rumelji wysunęły znowu na plan pierwszy, zapewne stanęłaby przedewszystkiem na porządku dziennym.

Schlesische Ztg zajmuje się w artykule wstępnym najświeższemi objawami ruchu na półwyspie bałkańskim, a przedewszystkiem aspiracjami bułgarów, którzy pragną zjednoczenia Rumelji Wschodniej z Bułgarją właściwą, a nawet wcielenia Macedonji i rozszerzenia się ku wybrzeżom morza Egejskiego.

„Program ten, pisze *Schlesische Ztg*, pierwotnie nakreślony był już w traktacie san-stefańskim, i nie jest wcale nowością. Ale z drugiej strony faktem jest, że mocarstwa europejskie nie pośpieszą z zadośćuczynieniem gorącym życzeniom bułgarów. Niezależne bowiem księstwo, oddzielone od Wschodniej Rumelji, może daleko korzystniej prosperować, i to nietylko w interesie Eropy, którejby Wielka Bułgarja stworzyła same kłopoty, ale i w interesie własnym. Ocknięcia się jednak owych dążności zapoznawać nie możemy, ponieważ dla Wschodniej Rumelji zbliża się okres mianowania nowego gubernatora jeneralnego, a w księstwie bułgarskiem czas nowych wyborów do zgromadzenia narodowego. Szczególnie ruch wyborczy w Bułgarji zasługuje na uwagę. Zdaje się bowiem, że panslawiści, którym wskutek odwołania pp. Sobolewa i Kaulbarsa zamknięto podstawę operacyjną, pragną odzyskać ją nanowo przy sposobności ruchu wyborczego.

Część radykalnego obozu, usunięta na drugi plan, wskutek nawrócenia się do umiarkowanych zasad prezesa ministrów Cankowa, nie miałaby podobno nic przeciw temu, żeby odzyskać nanowo wpływ, choćby przy pomocy rzucenia się w objęcia panslawizmu. Skoro jednak żywioły radykalne w zamian za poparcie i w razie swego zwycięstwa przedstawiają wyborcom możność wskrzeszenia wielkiej Bułgarji, to umiarkowano-liberalne stronnictwo będzie miało niełatwe zadanie, ażeby utrzymać się na stanowisku. Wobec takiego przeobrażenia się dążności w Bułgarji, będzie miał rząd rosyjski dobrą sposobność do okazania zmienionych swych aspiracyj w kierunku polityki pokojowej. Że zaś w Petersburgu zdecydowano się wystąpić lojalnie i względem Bułgarji, dowodzi odwołanie radcy stanu Jonina, który na swem stanowisku w Sofji, jako reprezentant urzędowy Rosji, nie wahał się robić polityki na własną rękę. Pan Jonin, tak samo jak Sobolew i Kaulbars, nie zaniedbywał używać wszelkich środków w celu poparcia swoich poglądów.”

Artykuł *Schlesische Ztg* napisanym był przed pojawieniem się noty półurzędowej w *Journal de St. Pétersbourg*. Czy przesyciłaby go dzisiaj tymże samym optymizmem—pytanie...

Jenerał Brière de l'Isle zgodnie z zapowiedzią wkroczył d. 12 b. m. do twierdzy Honghoa, opuszczonej poprzednio i w znacznej części spalonej przez jej obrońców. Po wzięciu Bakninhu oświadczył p. Ferry, że do uzupełnienia akcji wojennej w Tonkinie pozostało już tylko zajęcie Honghoa. Wnosićby przeto należało, że akcja ta skończy się teraz napewno. Tymczasem w Pekinie wybuchły, jak zwykle w krytycznych chwilach, niesnaski i bunty. Książę Kung, podejrzany o chęć przywłaszczenia sobie władzy, został pozbawiony urzędów, gubernator graniczącej z Tonkinem prowincji chińskiej Jünnan ma uledz karze za opieszałe i niezręczne dopomaganie „czarnym flagom”, a oficerowie, którzy dowodzili w Bakninh, przypłacą kapitulację głową.

Bazyliszek w Warszawie.

Przed trzystu laty inną była Warszawa i inaczej patrzyła na spraw wiele, niż czasy bieżące...

To co jasnem jest obecnie dla wszystkich, czemuby nie dziwiły się teraz nawet przekupki ze Starego Miasta, lat temu trzysta odmiennie się przedstawiało.

W smoków ogniem ziejących nikt z nas nie wierzy, ani by też nikt nie dał trojaka za prawdziwość istnienia syreny, panny pół ryby, pół człowieka, a przecież przed wiekami nikt nie wątpił o smoku, a syreny niejednego człowieka przyprawiły o nieszczęście...

Zmieniły się czasy i ludzie się zmienili pod dobroczynnym wpływem nauki, rozjaśniającej takich spraw tysiące, których nie rozumiała przeszłość daleka, wierząca w rozliczne zjawiska wytworzone przez fantazję skrzydlatą, albo szarlatanów korzystających z ciemnoty bliźniego. Ale zanim nauka wyświetliła wiele tajemnic, zanim człowiek nauczył się należycie oceniać przedmioty otaczające go i rozmaite zjawiska świata — musiał przechodzić długą drogę pracy, zawodów, cierpień, doświadczeń, a niekiedy nawet i śmieszności. Weźmy jakikolwiek przykład z życia wieków ubiegłych.

Mówimy nieraz, iż ten albo ów ma wzrok bazyliszka, a mimo to nikt nie wierzy w istnienie takiego stworzenia. Więc zkąd porównanie? Czy ono ma swoje uzasadnienie wśród żyjących stworzeń ziemi?

Ten i ów wzruszy ramionami, niejeden się uśmiechnie złośliwie, a wszyscy powiedzą: „ma wzrok bazyliszka”...

Jeżeli jednak nie ma teraz bazyliszka na świecie, któryby zabójczym wzrokiem swoim uśmiercał ludzi i zwierzęta — to może był dawniej i zaginął, jak olbrzymie mamuty, których znajdywane kości w podziw wprawiają człowieka; mamuty były, bo kości po nich zostały, były zatem pewno i bazyliszki, skoro żyje w mowie naszej porównanie, świadczące o ich istnieniu.

Jednak czy były?

Posłuchajmy starej opowieści o wypadku, jaki się zdarzył w Warszawie lat temu trzysta, a następnie postarajmy się wytłumaczyć to wrzekomo nadzwyczajne zjawisko, o którem rozpisywali się szeroko uczeni XVII-go wieku...

. . . .

Rok był 1587-my, prawią stare księgi, gdy w Warszawie, w Polsce, miecznika pewnego syn i sąsiada jego córka, oboje pięcioletnie dzieci, dla zabawki, nad piwnicą przed trzydziestu laty zawalonego gmachu, piasek grzebały...

Dokopawszy się schodów, zeszły na dół i natychmiast w tym lochu wyzionęły ducha...

Gdy nadszedł czas obiadowy, obiedwie matki zaczęły być względem dzieci swoich nader niespokojnemi i gdzieby były, domyśleć się nie mogły.

Żona miecznika posłała służącą dla zwołania dzieci. Ta zastawszy je na ostatnim gradusie schodów do piwnicy leżące, rozumiała, iż posnęły. Zaczęła na nie wołać i budzić, nie pomogło nic, zaczęła wreszcie prawie do szaleństwa krzyczeć, a gdy i to nic nie pomogło, postąpiła ciekawością zdjęta nieco dalej, ale w tejże prawie chwili nieżywa padła...

Pani dotąd patrząca się na to, nie śmiała już iść tych nieszczęśliwych ratować. Zdarzenie to rozeszło się po całem mieście; zbiegają się obywatele, dziwią i badają przyczynę. Rzecz dochodzi wreszcie do uszu burmistrza miasta. Ten wydał rozkaz, aby trupów bosakami z lochów wydostać. Wydobyte więc były nakształt bębnów nadęte, język ich zapiekł się, kolor cery był szary, oczy napuchłe, wielkością swoją połowie jaja kurzego wyrównywały.

Na żądanie konsula przybył ten tragiczny wypadek oglądać sam wojewoda i starzec pewny, cyrulik królewski, imieniem Benedykt. Ten domyślił się, iż w owej piwnicy musi być jakaś jadowita gadzina, której oddech trujące wyziewy sprawiał, a tą gadziną nie co innego będzie, tylko... bazyliszek. Zapytany, jakimby sposobem można go ztamtąd wydostać, odpowiedział:

— Potrzeba do tej piwnicy posłać kogo i pozawieszać na nim wokoło zwierciadła, bazyliszek bowiem, jeżeli swe własne wyobrażenie zobaczy, natychmiast zdechnie.

Było podówczas dwóch na karę śmierci skazanych, z których pierwszy był polak, a drugi szlązak. Ten ostatni nazywał się Jan Jawraro. Tym powiedziano, iż jeżeli który z nich do piwnicy stąpiwszy, tego jadowitego węża zabije, od kary śmierci uwolnionym będzie...

Na ten warunek przystał natychmiast szlązak. Odziano go zatem w skórę, pozawieszano na nim zwierciadła, przytwierdzono do oczu okulary, jedną rękę uzbrojono żelaznemi cęgami, drugą zaś zapaloną pochodnią. Poczem cały nakształt słupa zwierciadlanego wpuszczony był do lochu w oczach więcej niż dwóch tysięcy ludzi, patrzących i chciwie czekających końca...

W godzinę potem, gdy już wszystkie szpary piwnicy należycie przejrzał, a żadnego węża nie znalazł, o drugą pochodnię zawołał, dodając, iż gadzina musi być zapewne w drugiej bliskiej piwnicy, do której wnijście gruzami było zasypane. Właśnie zatem gdy je odrzucać zaczął, niespodzianie długo oczekiwaną bestję w szparze muru leżącą spostrzegł... Co gdy ludowi nad wniściem stojącemu ogłosił, cyrulik doradził mu, ażeby za pomocą cęgów z ciemnego lochu na światło go wydostał.

Patrzali na niego wszyscy przez czas dosyć długi, a cerulik zaraz na pierwszy rzut oka poznał bazyliszka...

Wielkość miał średniej kury. Z głowy podobny był do indyka, grzebień nakształt korony po większej części błękitnego koloru. Grzbiet wyrostkami pokryty, oczy jak u ropuchy żółto nakrapiane, co jad oznacza...

. . . .

Tak prawią stare księgi o wypadku, jaki zdarzył się w Warszawie za rządów Zygmunta III-go Wazy, w czasach kiedy Polska była jeszcze silnem i wysoce oświeconem mocarstwem.

Jak widzimy, nawet kształtu bazyliszka nie zapomniano opisać, skreślonego wcale wiernie...

Ale czy tylko wiernie odmalowano tego strasznego potwora, czy nie przesadzono w użyciu barw silnych?

Przekonamy się o tem zaraz, a tymczasem nad-

Patrjarcha ekumeniczny, msgr. Joachim, podał się powtórnie do dymisji, tym razem już nie pod naciskiem sporu z W. Portą, ale wskutek wyparcia go się przez zgromadzenie kościoła greckiego w Konstantynopolu. Msgr. Joachim, aby umożliwić W. Porcie honorowy odwrót, zawarł z nią kompromis, przyjmując berat sułtański, zapewniający mu te same przywileje co poprzednikom, ale zarazem i dołączony teszker wielkiego wezyra, który zastrzega, że w razie popełnienia przez kapłana obrządku wschodniego zbrodni albo przestępstwa tenże postawionym być ma przed trybunałem świeckim, który sądzi wedle tychże samych zasad sprawiedliwości wszystkich poddanych tureckich. Zgromadzenie fanaru odrzuciło ów teszker W. Porty, wskutek czego msgr. Joachim ujrzał się zmuszonym do ustąpienia.

Br. Z.

Burza w Banku wileńskim.

Wilno d. 10-go kwietnia r. 1884-go.

W ostatnim liście moim starałem się w sposób najbardziej dla niewtajemniczonych przystępny przedstawić w ogólnym zarysie głośną sprawę tutejszego Banku ziemskiego.

Obecnie, trzymając się tej samej metody, śpieszę donieść o rezultacie trzydniowych narad walnego zgromadzenia akcjonarjuszów.

Niestety! korespondent wasz w niemałym jest kłopocie! Zdać sprawę z gawęd nieujętych w żaden system parlamentarny, obywających się bez stenografowanych protokułów, bez porządku dziennego, bez zapisywania głosów, bez wszelkiego, powiedzmy wręcz, ładu i porządku — rzecz niełatwa. Debaty prowadzone z jednej strony przez apodyktyczne, niemal dyktujące prawa, prezydjum zarządu, a z drugiej przez akcjonarjuszów, wśród których zaledwie dwóch, trzech fachowych finansistów się znajdzie, muszą z konieczności przybrać charakter bezładnego sejmiku, bardziej nadającego się do feljetonowego, barwnego opisu, niż do ścisłej, faktycznej relacji.

Doprawdy, patrząc na tę salę przepełnioną zacnem a kunktatorskiem obywatelstwem naszem, nie mającem odwagi poświęcić względów osobistych dla zasady, na opozycję niezorganizowaną, na stronnictwo przeciwne, pomimo głośnego ferworu dające się kierować kilku bardziej stanowczym osobistościom — zawołaćby się chciało raz jeszcze: „niczegośmy nie zapomnieli i niczegośmy się nie nauczyli!"...

W takich warunkach niedziw, iż obrady, jak zwykle dotąd, tak i obecnie doprowadziły do nader skąpych rezultatów.

Różnicę na lepsze stanowiło chyba jedynie pojawienie się poraz pierwszy istotnej, chociaż jeszcze bardzo słabej opozycji, na której czele nie stanął atoli główny agitator hr. Milewski...

Istnieje bowiem regulamin, dozwalający brać udział w zgromadzeniu tym tylko akcjonarjuszom, którzy na dwa tygodnie przed zgromadzeniem akcje swoje przedstawią i nazwiska swoje podadzą. Właściciele akcyj zastawionych lub w oznaczonym terminie nieprzedstawionych tracą zarówno prawo głosu, jak wstępu do sali obrad. Hr. Milewski, z konieczności należący czasowo do liczby tych ostatnich, wystąpić ma dopiero osobiście w maju r. b.

Tymczasem, ściśle według programu wykreślonego we wspomnianym już przezemnie „Liście otwartym" wystąpił z zarzutami przeciwko zarządowi p. Jamont.

Pierwszy z nich dotyczył zbyt ścisłego związku, istniejącego między Bankiem ziemskim i tutejszym Bankiem handlowym („komercyjnym", jak go tu powszechnie nazywają). Związek ów opiera się na tem głównie, iż najpierw niektóre osobistości z zarządu Banku ziemskiego zajmują jednocześnie wysokie stanowiska w zarządzie Banku handlowego, co już kilkakrotnie, jako rzecz wielce naganna, podnoszone było przez walne zgromadzenia. Ze ścisłego tego związku wypływa drugi zarzut, ten mianowicie, iż zbyt wielkie kapitały Banku ziemskiego pozostają w Banku handlowym na bieżącym rachunku, co od tychże kapitałów płynący procent znacznie umniejsza.

Po roztrząśnięciu kwestji sformułowano następujący wniosek w celu poddania go głosowaniu: „Bank ziemski ma prawo pozostawić w Banku handlowym na bieżącym rachunku najmniej 30,000, najwięcej 60,000 rs." Dodać trzeba, sumę więcej niż wystarczającą.

Przystąpiono do głosowania. W chwili rozpoczęcia tegoż, zawiadomiony prywatnie dyrektor Banku handlowego, p. Goldmann, przysyła obradującemu zgromadzeniu *ultimatum*, iż Bank handlowy zgadza się jedynie albo na wycofanie do ostatniego grosza kapitału złożonego w nim na bieżący rachunek, albo pozostawienie niemniej jak sto tysięcy... Natychmiast, bez wiedzy i woli ogółu zgromadzonych akcjonarjuszów pojawiają się po obu stronach urn kartki z napisami: „nic" lub „100,000" i zgromadzenie głosuje bez protestu nad wnioskiem tak samowolnie zmodyfikowanym...

Skrutynjum daje 300 głosów za pozostawieniem stu tysięcy przeciwko 213, domagających się wycofania całego kapitału. Rezultat jasny... Akcjonarjusze domagali się zmniejszenia bieżącego rachunku Banku, a po odbytem głosowaniu kapitałów powiększył się jeszcze....

Tegoż dnia jeszcze opozycja poniosła drugą porażkę. W imieniu jej p. Jamont, dowiódłszy, iż zarząd Banku pochłania w ogólnej cyfrze wynagrodzeń 172,000 rs., sumę przewyższającą tego rodzaju rozchody wszystkich innych ziemskich Banków w Cesarstwie, z wyjątkiem jednego moskiewskiego, żądał zredukowania jej do normalnej cyfry (dyrektorom pobierającym obecnie 10,000 zmniejszyć pensję do 7,000, członkom komisji oceniającej z 6,000 na 3,000 i t. d.). Nadto proponował zniesienie urzędu „zawiadującego sprawami Banku", jako osobistości pełniącej, ściśle biorąc, obowiązki samychże dyrektorów, zaś pensję przezeń dotąd pobieraną (6,000 rs.) rozdzielić pomiędzy niższych urzędników Banku, wynagradzanych dotąd wielce oszczędnie.

P. Jamontowi oponował ze strony zarządu buchalter Banku, p. Wysocki, zbijając jego zarzuty dowodzeniem, iż w innych niektórych bankach zarząd pobiera również bardzo wysokie pensje, co, zdaniem nieuprzedzonem, bynajmniej nie dowodzi, aby Bank wileński potrzebował koniecznie kroczyć tym utartym torem.

Ze strony stronnictwa przeciwnego przemawiał p. Jeleński, ale w sposób tak oryginalny, iż o argumentacji jego zamilczeć wolimy.

Wniosek p. Jamonta przegłosowano — rozchody na zarząd pozostały *in statu quo.*

Pomijam kwestje mniej ważne i nazbyt dla ogółu czytelników specjalne. Nadmieńmy, iż i drugiego dnia obrad przegłosowany został wniosek opozycji, dowolnie przez prezydjum zmodyfikowany, a dotyczący regulaminu wstępu i głosu na zgromadzeniach. Dość powiedzieć, iż przyjęta obecnie norma utrudnia znacznie prywatnym właścicielom akcyj uczestniczenie w obradach, a zatem i wpływ na sprawy bankowe. Słowem zarząd odniósł zwycięstwo na całej linji, nie mocą argumentacji, lecz mocą arbitralnego wpływu, wywieranego od lat dziesięciu na zgromadzenia.

Wybory (dzień drugi i trzeci — 4-ty i 5-ty kwietnia) dały również przewidziany rezultat.

Bez zmian pozostał skład dyrekcji, na czele której

---

mieniamy, że bazyliszek warszawski doczekał się ogromnego rozgłosu nietylko w szeregach pospólstwa, chętnie podającego ucho wszelkim nadzwyczajnościom, ale i uczonych ówczesnego świata zajmował on żywo. Nie było dzieła głośniejszego poświęconego przyrodoznawstwu, tak w kraju jak i za granicą, któreby się nie zajmowało wytworem fantazji i piwnicy warszawskiej, a Jerzy Kirchmeier przy wyjaśnianiu Pisma Świętego rozwodzi się szeroko nad bazyliszkiem warszawskim. To też i w „Nowych Atenach" Chmielowskiego, dziele niezmiernie popularnem i niedorzecznem zarazem, gdzie wyprowadzono nawet rodowód smoków, potwór nasz o indyczym grzebieniu i nakrapianych jadowitych oczach znajduje bardzo poczesne miejsce.

Jeżeli więc w pierwszych latach zeszłego wieku wierzono jeszcze w owego bazyliszka, nic dziwnego, że przed trzystu laty jego istota nie ulegała najmniejszej wątpliwości, że cała Warszawa przejętą była straszliwym wypadkiem i potworem okrutnym. Tysiące ludzi patrzyło na niego i tysiące ludzi podziwiało oną bestję, która przed nikim nie ugięła indyczej głowy, a teraz, jak zwyczajnie, nosił wilk, ponieśli i wilka... Zwierciadło, słup zwierciadlany zabił niecnotę!

Bardzo to ładnie, że zginął niecnota bazyliszek, ale zkąd się wziął w piwnicy starego miasta, gdzie się wychował, zanim wzrokiem strasznym zabił trzy niewinne ofiary? Na pytanie takie zapewne niktby odpowiedzieć nie umiał. I my nie odpowiemy pewno, chociaż spróbujemy uczynić zadość ciekawości ludzkiej.

Jeden ze starożytnych pisarzy opowiada, że kogut gdy ze starości zdechnie, znosi jaje, a jeżeli to jaje dostaje się w gnój koński, a ropucha je wysiedzi, wtenczas — wylęga się bazyliszek, który ma zawsze głowę kogucią...

Jak to dobrze, że teraz koguty jaj nie znoszą — bo wtedy niezawodnie cały świat roiłby się od potworów z głowami koguciemi, których jad jest tak silny, że skały rozsadza, niszczy wszelką roślinność, zaraża powietrze i zabija wszelkie istoty ludzkie i zwierzęce. Aż strach pomyśleć o takim potworze, którego znał nieboszczyk Plinjusz i starożytność cała, a wieki średnie i epoka reformacji niejednokrotnie podawały w licznych rysunkach wyobrażenia tej plagi świata. Pamiętajmy, że nasz uczony przyrodnik, wielkopolanin Jan Jensten, sławy europejskiej naturalista, urodzony w Szamotułach r. 1603 go, nie może się jeszcze pozbyć widma bazyliszka, lecz opisuje go z całą drobiazgowością. A cóż tu dopiero mówić o innych *minorum gentium* pisarzach?

Gdyby nam tedy przyszło wierzyć rodowodowi bazyliszka—nie wątpilibyśmy ani na chwilę, że warszawski niecpoń, zasiedziały w piwnicy, pochodził z koguciego jaja, które następnie wygrzała jakaś ropucha ze Starego Miasta... Tylko znów i tutaj jest poważne „ale", jak zwyczajnie we wszystkiem na świecie; bazyliszek bowiem warszawski nie kogucią, lecz indyczą miał głowę. Czy zatem ta bestja szkaradna nie pochodzi w prostej linji od starego indyka, jak sławetnej pamięci wąż ssący żydówkę, od pewnego brukowca warszawskiego, trudno tu orzec stanowczo, chociaż indyki istniały przed wiekami, a kaczki lęgnie wpomniany dopiero brukowiec...

Wracając jednakże do wypadku zdarzonego w Warszawie przed trzystu laty, należy się zastanowić, czy jego istota była rzeczywiście taką, jak opiewają stare księgi na zasadzie świadków naocznych.

Nie potrzeba dzisiaj wielkiej mądrości, aby przyjść do przekonania, że śmierć dwojga dzieci i służebnicy nie pochodziła od żadnego bazyliszka, lecz od gazów wytworzonych w zamkniętej długo piwnicy. Wypadki podobne zdarzają się często, więc i tutaj mogło mieć miejsce coś podobnego; dzieci i służąca, dostawszy się do piwnicy bezpośrednio po jej otworzeniu, straciły życie od gazu, którym prawdopodobnie był kwas węglowy. Że los podobny nie spotkał owego szlazaka okrytego zwierciadłami, który wynalazł bazyliszka, to może dlatego, iż gazy ulotniły się już przez otwór, a może wreszcie wskutek jakiego odczynnika, o którym kronika przemilcza.

Możnaby wprawdzie przypuścić ukąszenie przez jakiego gada, np. żmiję, ale z drugiej strony trudno mniemać, aby ona zatruwszy dzieci, czekała na służącą, a załatwiwszy się z nią, zrezygnowała z więcej ofiar. Prawdopodobnie żmije szesnastowieczne nie były mędrsze od dzisiejszych, a wątpię, czy pozytywiści warszawscy wskażą obecnie taką, któraby układała plan walki z człowiekiem. Przypuszczenie zatem pierwsze ma za sobą wszelkie dane prawdopodobieństwa, a nawet pewności. tembardziej, iż ofiary wydobyte z piwnicy okazywały symptomy zwyczajne otrucia.

Zgodziwszy się na podobne wytłumaczenie faktu samego, naturalnie że i owej gadziny wydobytej z lochu nie możemy uznawać za bazyliszka.

Więc cóż to być mogła za gadzina?

Już z samego opisu gadziny, wrzekomo będącej powodem nieszczęścia, widzimy, że jej kształt jest czysto fantastycznym wytworem epoki i ludu warszawskiego.

Dziwolągów tego rodzaju dawne stulecia przedstawiają mnóstwo wielkie, które mają swoje źródło bądź w poetycznym nastroju człowieka, bądź w jego nieznajomości niezbadanych tajemnic natury. Czego rozum nie mógł pojąć, co było tajemnicą, epoki odtwarzała wyobraźnia człowieka, dając dziełom swoim barwy i szatę rzeczywistości. Tak powstał „wieszczy siwek złotogrzywek" z tegoż samego źródła wywodzi swoje pochodzenie smok, „Pegaz", „wilkołak" i t. p. postacie fantazji ludu i czasów pogrążonych w ciemności.

A chociaż każda z takich postaci uosabiała w sobie jakiś przymiot natury, była jego wypoetyzowaniem, potrzeba było wielu stuleci, aby je oceniono należycie. Zresztą chociaż świat uczony wypowiedział już swoje zdanie o niejednej z takich postaci, choć ją uznał za wytwór poezji—lud nie przestaje patrzeć na nie, jako na rzeczywistość. Wiemy np., że nie ma zmory ani wilkołaka na świecie, ale w fantazji ludu żyją one w najlepsze i psocą albo dokuczają człowiekowi.

Wobec takiego stanu rzeczy, nic naturalniejszego nad to, że lud warszawski przed trzystu laty jaszczurkę wywleczoną z piwnicy uznał za bazyliszka i jej postaci zwyczajnej nadał fantastyczne kształty. Nieszczęście stało się... Nikt nie pytał się o jego istotną przyczynę, ale pierwszy lepszy powód, pod wpływem grozy rozwijał w fantastyczne kształty i podciągał pod miarę swoich wyobrażeń i pojęć.

Tak tedy wypadek głośny bardzo przed trzystu laty, który wstrząsnął mieszkańcami Warszawy— w czasach naszych przybiera charakter zwyczajny, powszedni.

Nauka zwyciężyła bazyliszka, który kiedyś rozsadzał skały i zabijał ludzi sromotnie...

F. K. Martynowski.

stoi dziś na szczęście osobistość, sprawująca urząd obywatelski bezinteresownie i otoczona powszechnym szacunkiem i sympatją—hr. Zubow.

Tak więc odbyte zgromadzenie nie zażegnało burzy wiszącej nad Bankiem — przeciwnie, wzmogło tylko namiętności i agitacje, oraz oczekiwanie zapowiedzianego przez hr. Milewskiego zgromadzenia majowego.

Zobaczymy co też ono przyniesie!

Ziemianin.

Podróż arcyksięcia Rudolfa.

Wiedeń 14-go kwietnia.

Arcyksiążę Rudolf wyjechał już dziś wraz z małżonką w podróż na wschód, z którą, jak wiadomo, dzienniki od pewnego czasu wiążą pewne konjunktury polityczne.

Nie wdając się w rozbiór tych domysłów, które mogą być trafnemi, chociaż urzędownie ulegają zaprzeczeniom, notuję tu w krótkości, iż wyjazd nastąpił osobnym pociągiem dworskim i że arcyksięstwo udają się wprost do Konstantynopola, dokąd mają przybyć we czwartek.

Cała podróż obliczona jest na dwa tygodnie—we wtorek d. 29-go b. m. w południe dostojni podróżni będą już z powrotem w Wiedniu.

W orszaku arcyksięstwa znajdują się niektórzy dygnitarze dworscy, a mianowicie wielcy ochmistrze hr. Bombelles i hr. Andrzej Palffy, wielka ochmistrzyni Sylva-Tarouca, dama dworu hr. Teresa Palffy, adjutanci przyboczni arcyksięcia hr. Mittrowsky i hr. Albert Nostitz-Rieneck i t. d.

W chwili odjazdu arcyksiążę i wszyscy mężczyźni orszaku ubrani byli po cywilnemu w strojach podróżnych. Arcyksiężna Stefanja wystąpiła również w obcisłym kostjumie podróżnym i bronzowym kapeluszu słomkowym. Żadnego pożegnania oficjalnego, na wyraźne żądanie arcyksięstwa, nie było.

W Warnie, dokąd podróżni przybędą w środę, oczekiwać na nich będzie yacht sułtański z wysłanymi na powitanie dygnitarzami. Podróż morską arcyksięstwo odbędą okrętem „Miramar". Na pokład przy wjeździe na Bosfor przybędzie ambasador austrjacki, br. Calice.

Program przyjęcia arcyksięstwa w Konstantynopolu jest obszerny i przyznać trzeba wcale urozmaicony.

Oprócz nieuniknionych w takim razie przedstawień dygnitarzy i przyjęć różnych deputacyj, składają się nań odwiedziny sułtana i jego rewizyta, śniadania w pałacu sułtańskim i na pokładzie „Miramaru", zwiedzanie Konstantynopola, defilada garnizonu stambulskiego pod dowództwem samego padyszacha, objady dworskie, odwiedziny haremu sułtańskiego przez arcyksiężnę i zakładów wojskowych przez arcyksięcia, rewizyta sułtanek u arcyksiężnej, wycieczki na Bosfor i do Bujudere, przegląd wojsk w seraskieracie, iluminacja okrętów, ognie sztuczne.

Jakim sposobem w międzyaktach tego bogatego programu znajdzie się chwila na traktowanie spraw politycznych, trudno to pojąć, a jednakże historja uczy, iż ważne bardzo sprawy były obrabiane i rozstrzygane w podobnych zjazdach, napozór zupełnie uroczystemi przyjęciami zajętych...

Z Konstantynopola arcyksięstwo zrobią wycieczkę na dzień jeden do Brussy, zkąd wracając nie wstąpią już do stolicy sułtańskiej, lecz prosto udadzą się do Warny, ażeby się puścić w dalszą drogę.

A.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie przytaczają następujące szczegóły o nowo zamierzonej reformie departamentów pocztowego i telegraficznego. W miejsce obu departamentów powstaje główny zarząd poczt i telegrafów pod przewodnictwem naczelnika zarządu, dwóch jego pomocników, inspektorów poczt i telegrafów i kancelaryj. Połączenie departamentów nastąpi w r. b., połączenie zaś zarządów prowincjonalnych rozpocznie się dopiero w r. 1885-ym i ma być ukończone do r. 1890-go. Skład urządzeń i etaty zostaną określone w ciągu pierwszych trzech lat po wprowadzeniu reformy, do tego zaś czasu na utrzymanie instytucyj pocztowo-telegraficznych będzie wyznaczona suma dotychczasowa. Celem reformy jest: a) powiększenie dochodów skarbu; b) polepszenie bytu urzędników; c) zwiększenie liczby urządzeń pocztowo-telegraficznych i d) poprawa samych urządzeń. Do takich ulepszeń należy np. zwiększenie liczby listonoszów w miastach handlowych.

= W departamencie opłat celnych powstała komisja, celem roztrząśnięcia nowoprojektowanych przepisów o dokumentach frachtowych na towary, sprowadzane z zagranicy kolejami.

= Ministerjum komunikacyj wygotowuje statystykę opału, zużytkowanego przez koleje i statki parowe, z podziałem tego opału na gatunki i z odróżnieniem miejscowości ich pochodzenia.

= Z powodu nastąpienia cieplej pory roku zaprzestano opalania wagonów pasażerskich na kolejach żelaznych.

= Według obliczeń *Mosk. wied.* ogólna liczba kobiet-lekarzy w Cesarstwie i Królestwie wynosi 350, z tej cyfry 100 pracuje w Petersburgu.

= *Praw. wiest.* ogłosił dekret, mocą którego przytułek starców i kalek w Górze Kalwarji przechodzi pod zarząd rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

= Jak wiadomo, obszerna posesja po dominikańska należy do Towarzystwa dobroczynności, lecz jak dotąd jest ona w posiadaniu Towarzystwa zupełnie nieprodukcyjną. Towarzystwo jednak, widząc coroczne uszczuplające się fundusze przy wzmagających się wydatkach, zwróciło obecnie oko i na tę posesję i pragnie z niej wyciągnąć możliwe korzyści przez urządzenie na niej bazaru. Sporządzono już odpowiednie plany, z czego okazało się, iż posesja ta posiada kilka tysięcy łokci kwadratowych placu, który bez trudności może być przysposobionym na cel wspomniany. Zeszła na grunt komisja wydała opinję przychylną, zastrzegając tylko wykonanie potrzebnych robót, jako to: wybrukowanie placu, urządzenie chodników, rynsztoków i studzien wodociągowych, oraz oświetlenia gazowego. Liczba wejść do bazaru ma być zwiększoną przez wybudowanie bramy od ulicy Starej i otworzenie wejścia od ulicy Freta. Bliskie sąsiedztwo z rynkiem Starego-miasta, na którym wszyscy handlujący pomieścić się nie mogą, skłoni pewno wielu do umieszczenia się w nowym bazarze, w którym także zbudowane również będą sklepy dla handlujących.

= Po kilkotygodniowej przerwie w robotach kanalizacyjnych i wodociągowych, do budowy stacji filtrów na Koszykach przystąpiono ponownie. Dla robót murarskich zwieziono już potrzebne materjały i z końcem bieżącego miesiąca, gdy fundamenty będą gotowe, mury wznosić się poczną. Część okopów miejskich, przecinająca terytorjum stacji filtrów występujące po za granicę miejską, została zniesiona. Główny wjazd do stacji urządzono na rogu ulic Żelaznej i Koszyków.

= Na ulicy Wolskiej ustawiono w tych dniach 5 nowych latarń gazowych.

= Zarząd miejski wyasygnował rs. 800 na reparację lokalu zajmowanego przez kancelarję cyrkułu policyjnego I/XI.

= Liczba urzędników pocztamtu warszawskiego we wszystkich wydziałach ma być znacznie powiększoną. Obecny personel, zwłaszcza w wydziałach: odbioru pieniędzy i posyłek, jak niejednokrotnie wskazywano, nie jest wystarczającym. Podobno zwiększenie personelu nastąpić ma od dnia 1-go października.

= Sesja zgromadzenia złotników odbędzie się w magistracie dnia 23-go b. m., o godzinie 6-ej po południu.

= Walne zebranie stowarzyszenia zjednoczonych szewców odbędzie się w dniu dzisiejszym w lokalu spółki przy ulicy Miodowej nr 5 o godzinie 6 ej po południu.

= Zabawy ludowe na placu Ujazdowskim trwać mają do dnia 23-go b. m., t. j. do przyszłej środy.

= Dzień dzisiejszy i jutrzejszy obchodzą izraelici uroczyście, jako zakończenie świąt wielkanocnych czyli Paschy.

= *Kraj* potwierdza doniesienie nasze, według którego proces Kraszewskiego odbędzie się przy drzwiach otwartych dnia 12 go maja, w Lipsku. Kraszewski, pomimo sprzeciwiania się lekarzy, chce stanąć przed sądem osobiście. Obrońcą jego jest adwokat berliński Saul. „Dlaczego, zapytuje *Kraj*, nie próbowali starać się o mandat rzecznicy poznańscy? To było prawie obowiązkiem...."

= **Z teatru i muzyki.**

* Z dniem jutrzejszym widowiska w teatrach zawieszają się na dni trzy, to jest do soboty włącznie.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z pięcioaktowej komedji M. Bałuckiego „Gęsi i gąski".

Role, zgodnie z życzeniem autora, otrzymały panie: Borkowska, Czakówna, Lebrunowa, Ładnowska, Michśka, Niewiarowska i Oswaldowa, oraz pp. Chomiński, Galasiewicz, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki, Tatarkiewicz i Wolski.

* Przyjazd p. Myszugi spodziewany jest w bieżącym tygodniu.

* Szersze grono artystów wszelakiej broni znalazło się wczoraj „na święconem" w znanym salonie p. F. Gebethnera.

Między innymi był też tam St. Barcewicz, który ulegając prośbom zebranych odegrał znakomicie potężny śpiew Waltera z „Meistersingerów".

= Pamiątki.

Po upadłej niedawno firmie, której przedstawiciel bardzo był muzykalny, nastąpi wkrótce wyprzedaż olbrzymiego zbioru nut.

Prócz tego sprzedaną będzie wiolonczela, nabyta niegdyś od Servais'ego, który podobno sam grywał na niej.

Pośród nut znajdują się autografy Szopena, po kilka pamiątkowych szkiców Moniuszki, Elsnera i Kurpińskiego.

Szkoda, iżby ten asortyment miał ulegać rozsypce.

= Rozwój pszczelnictwa.

Spora liczba rozmnażających się postępowych pasiek dobrze świadczy o działalności naszego muzeum pszczelniczego.

Obecnie jeden z pracowników muzeum założył w lubelskiem obszerną pasiekę i wszedł z tutejszymi handlującymi w umowę, celem dostawy znaczniejszych ilości miodu.

Miód amerykański coraz silniejszą spotyka konkurencję i niezadługo nadejdzie chwila, gdy sprowadzanie takowego z zagranicy stanie się zupełnie niepotrzebnem.

= Wystawa.

Wstrzymane od tygodnia z powodu świąt Wielkiejnocy roboty około wznoszenia budynków wystawy inwentarza na placu Ujazdowskim ponownie rozpoczęte zostały.

Oparkanienie placu ukończone będzie w ciągu dwóch tygodni obecnie zaś wzdłuż ulicy Pięknej wznosi się szereg stajen.

= Światło elektryczne.

Z końcem bieżącego tygodnia rozpoczną się próby oświetlenia elektrycznego części ul. Marszałkowskiej pomiędzy Chmielną i Złotą.

Przestrzeń tę oświetlać będą dwie lampy systemu Siemens'a, ustawione przez znajdujące się w pobliżu biuro elektrotechniczne.

Następne próby dokonywać się będą na placu Teatralnym.

Obecnie część ulicy Żurawiej i Wielkiej oświetlona jest lampami tego systemu umieszczonemi przed sąsiednią fabryką wyrobów żelaznych.

= Usunięcie rudery.

Z dniem dzisiejszym zaczęto rozbierać dom jednopiętrowy przy rogu ulic Szpitalnej i Przeskok, występujący po za linję regulacyjną.

Usunięcie tego budynku nada ulicy postać lepiej harmonizującą z szeregiem kamienic, które tam w ostatnich latach powstały.

= Potrzeba straży.

Miłosierdziu zarządu miejskiego polecamy nowo obsiany skwer przed kościołem ewangelickim.

Dziesiątki psów wyprawiających harce na świeżo skopanej ziemi, czynią usiłowania ogrodników około upiększenia skweru daremnemi.

Nie ma wszakże zła, na które nie byłoby lekarstwa..

= Ofiary zimy.

Ubiegła zima, która tak bogatą była w najrozmaitsze niespodzianki, dotkliwie dała się we znaki właścicielom składów węgla i to niekoniecznie drobniejszym.

Kilka większych składów węgla, zamiast spodziewanych zysków, przyniosło swoim właścicielom znaczne straty, które jednak, dzięki stosunkom majątkowym, zdołali przetrwać.

Gorzej się stało z drobniejszemi składami węgla, których właściciele, nie posiadając dostatecznej gotówki, opierali swoje istnienie na szybkim i znacznym zbyciu oraz na kredycie.

Obie nadzieje ich zawiodły i wskutek tego wiele składów węgla wystawionych zostało na sprzedaż...

= Stypendjum wełniane.

Według obrachunku dopełnionego przez inicjatorów wieczorków i rautów wełnianych, fundusz osiągnięty z dobrowolnie nałożonych opłat i naddatków wyniósł razem 1,078 rs.

Pieniądze te umieszczone zostały na hypotece pewnej nieruchomości, zaraz po Towarzystwie, a właściciel zobowiązał się płacić 8%.

Postanowiono pierwszy procent użyć na wpisy w przyszłem półroczu szkolnem.

Brawo!

= Gdzie nas nie ma?

W drodze urzędowej nadeszła wieść o śmierci dwóch polaków, będących w armji francuskiej na placu boju w Tonkinie.

Jeden z poległych, **Ksawery Popławski**, był kapitanem.

Pochodził on, jak się z pozostałych papierów przekonano, z osady Piątek i emigrował z kraju w r. 1869-ym.

Drugi sierżant, Michał Wagner, był niegdyś stałym mieszkańcem Warszawy i wyszedł ztąd przed 20-tu laty...

= Oburzające.

W dniu wczorajszym pani K., powróciwszy do domu wcześniej aniżeli zamierzała, zastała córeczkę swoją, 12 letnią dziewczynkę, przy pisaniu jakiegoś listu.

Dziecko było zmięszane i chciało list ukryć, pani K. jednak rozkazała list ów sobie pokazać...

Była to najformalniejsza korespondencja miłosna z naznaczeniem schadzki i zakończona drastycznemi czułościami.

— Co to jest, co to ma znaczyć?—rzecze ze zdziwieniem i przerażeniem pani K.

— To... to list panny Amelji— bąka pomieszana dziewczynka.

Panna Amelja, guwernantka francuzka, znała się doskonale z pewnym subjektem handlowym, który nie umiał po francusku.

Niegodziwa guwernantka nie wahała się więc użyć za sekretarza swojej uczennicy, dając jej do tłumaczenia oryginał, pisany przez siebie w języku francuskim.

Dziewczynka, mając sobie zalecony sekret, została wtajemniczoną we wszystkie szczegóły gorszącego stosunku...

Oburzeni rodzice natychmiast wypowiedzieli miejsce pannie Amelji, a nadto mają zamiar pociągnąć niesumienną guwernantkę do odpowiedzialności sądowej.

I cóż na to obrońcy rzekomo uciśnionych u nas nauczycielek-cudzoziemek?

= Smutny wypadek.

Dziś rano o godzinie 11-ej na ul. Hożej przytrafił się nader smutny wypadek.

Na posesji nr 14 tylko co położono fundamenty pod mającą się wznieść kamienicę.

Wykopana ziemia została ułożoną przy parkanie oddzielającym posesję od ulicy.

Parkan ten okazał się zbyt słabym do wytrzymania ciężaru i runął.

Przechodziło podówczas chodnikiem kilka osób, które zdążyły na bok odskoczyć, z wyjątkiem jednego młodego czeladnika rzeźnickiego.

Nieszczęśliwy przywalony został parkanem i ziemią.

Wydobyto go ze zgniecioną klatką piersiową i ciężko zranionego w głowę.

Nieprzytomną ofiarę, dającą słabe zaledwie znaki życia, odwieziono do szpitala.

Nazwisko młodego człowieka dotychczas niewiadome, wiadomo tylko, że mu na imię Szymon.

Śledztwo sądowe, celem pociągnięcia do odpowiedzialności kierującego budową, natychmiast rozpoczęto.

= Kradzieże.

Na Gęsiej pod nrem 1, z mieszkania p. L. skradziono wśród białego dnia różne przedmioty wartości 383 rs.

W tramwaju pomiędzy Marszałkowską a placem Teatralnym wyciągnięto z kieszeni pani S. portmonetkę z 250 rs.

Na Wielkiej pod nrem 13 spełnioną została kradzież na 280 rs.

Na Miodowej ujęty został rzezimieszek Józef Martyn, w chwili gdy z kieszeni p. B. usiłował wyciągnąć paczkę.

= Skutki figlów.

W dniu wczorajszym dwunastoletni Juljan F., przyczepiwszy się na Lesznie do przechodzącego wagonu tramwajowego, upadł i poniósł dotkliwe obrażenia lewej ręki i nogi.

Stało się to w chwili, gdy konduktor był zajęty sprzedażą biletów.

= Z otrucia.

Maszynista z dystylarni M. na Grzybowskiej, o którego otruciu kwasem siarczanym donosiliśmy w zeszłym tygodniu, pomimo energicznej pomocy lekarskiej życie zakończył.

Denat liczył 50 lat wieku, a pozbawił się życia z przyczyny nieszczęsek małżeńskich.

= **Wypadki**. Na Pradze Kazimierz N. spadł z wozu roboczego i uległ złamaniu nogi oraz ciężkiej ranie w głowę.—Na Burakowskiej Krzysztof P. uderzony został kopytem końskiem w brzuch; rana jest niebezpieczną.—Na placu Krasińskich Jan T., wyskakując z tramwaju, upadł i zranił się w głowę.—Na Żelaznej Zofja K., najechana przez bryczkę, upadła i złamała rękę.

= Nowe stowarzyszenie.

W lipnowskiem powstaje stowarzyszenie wzajemnego zabezpieczenia płodów rolnych od gradobicia.

Szkody wynagrodzone będą w produktach naturalnych.

Inicjatywa projektu wyszła od obywatela, zawsze gotowego do prac, mających dobro ogółu na względzie...

= **Szpitale.**

W Płocku nabyto niedawno obszerny plac na budowę nowego szpitala.

Wkrótce komitet przystąpić zamierza do robót.

Po wzniesieniu gmachu, dotychczasowe szpitale, jako nieodpowiednie przeznaczeniu swojemu, będą zniesione.

= Przeciw paleniu tytoniu.

Na zebraniu gminnem we wsi Wyszkowie, w powiecie węgrowskim, gubernji siedleckiej, powzięto uchwałę wzbraniającą palenia papierosów młodzieży nie mającej lat 21.

Starszym wolno jest palić, lecz po za obrębem wioski.

Powyższa uchwała powziętą została na wniosek miejscowego wójta, Józefa Zająca.

= Dla rolników.

Z Kijowa otrzymujemy wiadomość następującą:

„Członek towarzystwa rolniczego kijowskiego, p. Doppelmair, przygotowuje interesującą pracę o konkurencji naszej pszenicy z indyjską.

Na podstawie faktów źródłowych p. D. twierdzi, iż pszenica indyjska jest wydajniejszą od krajowej, oraz iż handel nią na rynkach europejskich wzrasta z każdym rokiem w stosunku do upadku handlu naszą pszenicą.

Rozprawa p. D. wkrótce będzie drukowana."

= O grunta dworskie.

Korespondent wileński pisze do nas co następuje:

„Sprawy włościan o grunta lub lasy dworskie coraz częściej zaczynają być wytaczane przed kratki sądów miejscowych.

Zachęcani przez faktorów i doradców, włościanie bezkarnie posuwają się w obręby dworskie i częstokroć przywłaszczają je sobie przemocą.

Zabory takie dochodzą nawet znacznych rozmiarów, jak np. w powiecie wilejskim, gdzie od lat dwóch toczy się pomiędzy dworem a wioską sprawa o 20 włók najpiękniejszej ziemi.

Obie strony ponoszą olbrzymie koszta, z których korzysta przedewszystkiem pisarz gminny, stojący niby w roli rozjemcy, sowicie opłacanego i dlatego też przedłużającego proces do nieskończoności.

Sprawy podobne to najpewniejsza droga do ruiny."

= Z Kowna.

Korespondent nasz pisze co następuje:

„Ruch budowlany w mieście naszem na dobre już się rozpoczął.

W r. b. ma stanąć kilkanaście nowych kamienic — przeważnie na zgliszczach ostatniego pożaru.

Budowę kilku z nich niedawno rozpoczęto.

Pomiędzy innemi w d. 11-ym b. m. założono kamień węgielny pod gmach gimnazjum żeńskiego, którego kosztorys wynosi rs. 67,000.

Za to święta starozakonnych sprowadziły w mieście zupełną ciszę.

Nawet parowce kursować przestały...

Można sobie wyobrazić, jaka to miła niespodzianka dla osób przyjezdnych zdaleka i na podobny zawód nieprzygotowanych!

Już jeśli dyrekcja żeglugi postanawia świętować, niechże przynajmniej w porę o tem zawiadomi publiczność.

Zresztą dodajmy, iż cała służba na statkach składa się z chrześcijan.

Co na to wszystko powie dozór komunikacji wodnej?"

= Oszustwo.

Z Kowla donoszą nam co następuje:

„W tych dniach schwytano na gorącym uczynku 4-ch złoczyńców, którzy na stacji Rożyszcze w 5-iu pakach wysyłali do Kowla w miejsce zadeklarowanych sprzętów i szkła — kawałki drzewa, cegły i śmiecie.

Oszuści tłumaczyli się tem, iż nie mogąc uzyskać od jednego z kupców kowelskich należności 150 rs., uciekli się do fortelu, ekspedjując na jego imię transport fałszywy.

Śledztwo w toku."

= Napad.

Z Grodna donoszą, iż we wsi Opaki niewiadomi dotąd złoczyńcy napadli na rodzinę karczmarza Wilżyńskiego.

Starzec Wilżyński wraz z synem otrzymali niebezpieczne rany toporem.

Syn na drugi dzień zmarł, ojciec zaś pozostaje w szpitalu brzeskim.

= Zbrodnia.

Korespondent miński donosi nam co następuje:

„W tych dniach spełniono straszliwą zbrodnię w Bobrujsku.

Żołnierz, stojący w nocy na warcie przy armatach, usłyszał przeraźliwy krzyk zapewne mordowanego człowieka.

Obowiązek nie pozwalał mu oddalać się z miejsca na pomoc...

Gdy w godzinę potem nastąpiła zmiana warty, żołnierz ten wraz z drugim towarzyszem udali się na miejsce wypadku, gdzie spostrzegli zwłoki we krwi broczące.

Po bliższem przyjrzeniu się denatowi okazało się, iż jest nim starozakonny, dobrze znany w Bobrujsku, jako dostawca drobnych wyrobów przemysłu dla wojska.

Właśnie w dniu wypadku zebrał on ze sprzedaży produktów w fortecy około 12-u rs.

Drobna ta suma była przyczyną zbrodni.

Śledztwo dotąd zbrodniarzy nie wykryło."

ZE ŚWIATA.

✕ **Gliniany**, miasteczko w wschodniej Galicji, stało się w tych dniach pastwą pożaru. Spłonęło 115 zabudowań. Kościół ocalał.

✕ **„Sokoł"**, towarzystwo gimnastyków czeskich w Kolinie, wybiera się w sierpniu r. b. w liczbie 1,200 osób do Krakowa. Goście zabawią jedną noc i dni dwa w grodzie jagiellońskim.

✕ **W Prusiech wschodnich**, w mieście Raskicie, zaczęło nanowo wychodzić czasopismo litewskie *Letuwiszkas Luiskrastis*. Pierwszy numer rozdawano bezpłatnie, celem agitowania przed wyborami na sejm pruski.

✕ **Sezon kuracyjny w Reinerz** na Szląsku pruskim otwarty zostanie z początkiem maja i trwać będzie do końca października.

✕ **Tablica pamiątkowa** ku czci Andrzeja Hofera wmurowana wkrótce zostanie w ścianę tego domu w Meranie, w którym Hofer, jako więzień, przepędził noc ostatnią. Fundusz na ten cel zebrano z dobrowolnych składek.

✕ **Podróż ślubna.** Tajemniczy dramat rozegrał się w tych dniach w Montreux. Do jednego z pierwszorzędnych miejscowych hotelów zajechała młoda para odbywająca podróż ślubną. On mógł liczyć lat czterdzieści, ona była śliczną siedmnastoletnią kobietą. W pół godziny po zajęciu pokoju przez przybyłych dały się słyszeć dwa strzały... Przerażona służba, wpadłszy w tej chwili do numeru, znalazła młodą kobietę martwą na łóżku, męża zaś wydającego ostatnie tchnienie na ziemi. Przyczyna krwawego zakończenia ślubnej podróży niewiadoma, listów bowiem żadnych nie znaleziono...

✕ **Wystawa w Turynie.** Dnia 26-go b. m. wobec króla i królowej otwartą zostanie stanowczo wystawa sztuki i rękodzielnictwa, w połączeniu z międzynarodową wystawą elektryczną w Turynie.

✕ **„Opéra populaire"** w Paryżu zakończyła już krótki swój żywot. Dyrektor, p. de Lagrené, wezwał w tych dniach orkiestrę, chóry i balet i oznajmił im, iż nie jest w stanie zapłacić półmiesięcznej pensji, albowiem dochody za marzec są o 35,000 fr. mniejsze aniżeli w lutym. Dyrektor dodał jednak, iż artyści nie poniosą straty, ponieważ istnieje w całości przeznaczona na podobny wypadek kaucja jego w sumie 50,000 fr. złożona miastu i prosił zarazem, aby zechcieli przez dziesięć dni jeszcze być cierpliwymi, dopóki nie znajdzie następcy na swoje miejsce. Chóry i balet zgodziły się, lecz orkiestra położyła *veto* i teatr został zamknięty.

✕ **Pogromca wężów.** W Paryżu popisywał się w tych czasach śmiały pogromca wężów. Podczas przedstawienia dnia 4-go b. m. włożył on do ust głowę małego węża. Nagle po wargach śmiałka krew spływać zaczęła. Wąż, należący do gatunków jadowitych, ukąsił go w język. Pomimo, iż natychmiast wezwany lekarz odjął mu język zaraz na miejscu wypadku, lekkomyślny pogromca życiem sztukę swoją przypłacił, pozostawiając w nędzy żonę i rodzinę.

✕ **Dante bluźniercą.** Zmarły przed wielu laty cenzor policyjny, Dolleschall, w Kolonji, wykreślił niegdyś ogłoszenie *Gazety reńskiej*, oznajmiające tłumaczenie „Boskiej komedji" na język niemiecki i dodał uwagę: „Z boskich rzeczy nie należy robić żadnych komedyj..." O biedny duchu Dantego!

— Z powodu zgodnego zakończenia sprawy w sądzie pokoju pierwszego rewiru złożyli na biednych uczniów, do rozporządzenia redakcji *Kurjera* pp. Wawrzyniec i Zofja Siemińscy rs. 20 i p. Mieczysław Gadomski rs. 3.

— W wykazie ofiar wczoraj podanym, przy ofierze 2 rs. dla biednych na święta, zamiast wydrukowanego: „jako w dniu imienin Juljusza H." czytać należy: „jako w dniu imienin Juljusza K."

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem* podaje do wiadomości pp. członków Towarzystwa w Warszawie zamieszkałych, iż dla ułatwienia odbioru należności za dowody składkowe, ustanowił inkasenta, któremu udzielił w tym względzie odpowiednie piśmienne upoważnienie.

Nekrologja.

† We czwartek, dnia 17-go kwietnia, w rocznicę śmierci ś. p. Apolinarego **Kiersnowskiego**, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza. —441—

† W dniu 17 kwietnia, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Konstantego **Kamińskiego**, b. naczelnika ruchu na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1288—

Z Cesarstwa.

Petersburg 14-go kwietnia.—W gazecie *Echo* czytamy: „Wbrew rozpowszechnionym pogłoskom, że zbliżająca się uroczystość dojścia do pełnoletności Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu będzie obchodzoną w Moskwie, słyszeliśmy, że uroczystość ta odbywać się ma nie w Moskwie, lecz w Petersburgu."

Kijów 13-go kwietnia.—Korespondent *Kijewlanina* pisze z Żytomierza, że pośredniczenie w załatwianiu interesów włościańskich w banku włościańskim wpadło już w ręce adwokatów i żydów. Z tego powodu *Kijewlanin* proponuje, aby „każdego takiego aferzystę, który zrobił sobie profesję z opłątywania i obdzierania włościan, wysyłać sposobem administracyjnym z obrębu gubernji. Agrarna kwestja jest jedną z najważniejszych kwestyj w Rosji i rząd nie może dozwolić, aby jego usiłowania zostały sparaliżowane przez kilku wyzyskiwaczów. Z takiem zielskiem nie ma potrzeby robić ceremonij. Co się zaś tyczy samych układów i kontraktów porobionych przez owych adwokatów z włościanami, to możnaby wytoczyć o nie procesa jako o oszustwo. Jeżeli oszustwo usiłuje ukryć się pod formą prawną, to władza sądowa według sumienia i ducha prawa jest obowiązaną występować przeciw temu i ogłaszać jako czyn przestępny to co jest przestępstwem, nikczemnem przestępstwem."

Moskwa 14-go kwietnia.—*Russkij kurjer* pisze jakoby p. Jonin w rozmowie z korespondentem jednego z zagranicznych dzienników dotknął także kwestji sensacyjnego meetingu w Sofji i zebrań we Wschodniej Rumelji, na których traktowaną była sprawa połączenia obydwóch Bułgaryj. Zdaniem p. Jonina, zebrania te były dziełem przeciwników Aleko-baszy, chcących zdyskredytować go w oczach rządu konstantynopolskiego. Meeting zaś w Sofji był tylko echem tego, co zaszło we Wschodniej Rumelji. Ale p. Jonin nie przywiązuje do tych zgromadzeń żadnego politycznego znaczenia już dlatego samego, że Rosja, Austrja i Niemcy stanowczo są zdecydowane utrzymać pokój, a zatem i *status quo* na półwyspie bałkańskim. W tymże przedmiocie piszą znów z Petersburga do *Neue freie Presse*, że w rządowych sferach są tego zdania, iż meeting w Sofji był dziełem nie rosyjskiej, lecz bułgarskiej partji. Pan Giers zaś miał się wyrazić, że meeting stoi w zupełnej sprzeczności z całą rosyjską polityką w księstwie.

Petersburg 14-go kwietnia. — Korespondent nadsyłający redakcji *Nowoje wremja* cały szereg listów objętych ogólną nazwą „Listów słowiańskich", a datowanych z rozmaitych miast i miasteczek monarchji austrjackiej, w ostatnim ze swoich listów przeprowadza porównanie między Węgrami i Polską. Przytoczywszy cechy wspólne tego rodzaju jak pycha magnatów, przywileje szlachty, mieszczaństwo obcego pochodzenia, pognębienie włościan, skłonność do reformacji i reakcja katolicyzmu z nieuniknioną przyprawą jezuitów, dalej walka z islamem, popierana na pograniczach najżarliwiej przez ludność prawosławną, serbów i kozaków, przemocą unjatyzowanych—powiada korespondent w konkluzji „w tem wszystkiem między dawną Polską a dawnemi Węgrami jest zupełna analogja. Ale państwo polskie już od stu lat runęło i nie ma najmniejszych szans wskrzeszenia go; owszem nawet można twierdzić, że wskrzeszenie Polski byłoby najzgubniejszem dla samej narodowości polskiej, bo doprowadziłoby niechybnie do zniemczenia. Węgrzy przeciwnie, za naszych czasów dosięgli najzupełniejszego panowania w Węgrzech i pozyskali największy wpływ w monarchji Habsburgów, a przez to i doniosłego znaczenia w Europie, większego niż miewali kiedykolwiek w minionych wiekach, narodowość ich stała się ważnym czynnikiem w polityce europejskiej, którego w wyższych międzynarodowych kombinacjach ignorować nie można. Polacy i dziś jeszcze są dwa razy liczniejsi od węgrów, stoją o wiele wyżej od nich oświatą, są bogatsi w talenta, nieporównanie czynniejsi umysłowo. Ustępują im tylko w charakterze, ale ta jedna przewaga w niwecz obraca wszelką ich wyższość. Mniej ruchliwi i mniej zdolni niż polacy, węgrzy są głębiej i intensywniej namiętni, a w życiu politycznem daje im to zarazem i więcej energicznej stanowczości i więcej refleksyjnej powściągliwości. Mają oni niepospolity takt polityczny; wiedzą kiedy można zdobywać siłą i kiedy należy używać przebiegłości. Od r. 1867-go do 1883-go okoliczności im sprzyjały, byli oni faktycznie najsilniejszymi w cesarstwie i dlatego postępowali stanowczo, nie cofając się przed żadnym gwałtem i starając się wytworzyć wszędzie spełnione fakta. Zasadnicza rozmaitość narodowego charakteru miała za następstwo zupełne w Polsce zwycięstwo jezuitów i umocnienie ich władztwa nad umysłami, władztwa które przetrwało nawet upadek państwa."

Z OSTATNIEJ POCZTY

Wiedeń 15-go kwietnia. — Dzisiejszej nocy arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką udali się w podróż wschodnią do Konstantynopola. Towarzyszy im liczna świta. Przybycie do stolicy Turcji nastąpi dnia 17-go b. m., powrót do Wiednia w dniu 29-ym.

Kolonja 14-go kwietnia. — Dzisiaj w sali Gürzenicha odbył się tutaj wiec katolików nadreńskich. Zgromadziło się 4000 uczestników. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje; 1) katolicy uznają w żyjącym arcybiskupie Melchersie swego prawowitego arcypasterza; 2) ponawiają swój protest przeciw *kulturkampfowi* i żądają odwołania napowrót z banicji arcybiskupów kolońskiego i gnieźnieńsko-poznańskiego tudzież zapobieżenia brakowi duchowieństwa i zniesienia ustawy obrocznej; 3) postanawiają wytrwać niezłomnie w walce o wolność kościoła tak długo, dopóki słowo monarsze wypowiedziane przy objęciu prowincyj nadreńskich, nie zostanie w czyn wprowadzone; 4) dziękują centrum katolickiemu za wytrwałą i skuteczną obronę praw kościoła.

Paryż 14-go kwietnia. — Minister robót publicznych, Raynal, wygłosił wczoraj podczas bankietu w Montauban mowę, w której oświadczył, iż rząd, przyjąwszy spuściznę Gambetty, wyznaje politykę pokoju, która nie jest wszakże polityką abdykacji.

Paryż 15-go kwietnia.—Z Anzinu telegrafują, że usposobienie pomiędzy robotnikami znacznie się polepszyło i jest nadzieja rychłego powrotu wszystkich do pracy.

Cahors 15-go kwietnia.—Podczas wczorajszej uroczystości odsłonięcia pomnika Gambetty rzekł Ferry, że śmierć jego stworzyła niczem niezapełnioną lukę w życiu narodu. Pamięć Gambetty nigdy nie wygaśnie, ponieważ imię jego złączyło się z głęboką boleścią ojczyzny; będzie ona wzmagała się wobec bezstronności historji. Miłość dla Francji była namiętnością Gambetty.

Rzym 14-go kwietnia. — Ojciec św. przygotował encyklikę przeciw wolnomularstwu, która obwinia takowe o wywołanie rozstroju moralnego dzisiejszych społeczeństw.

Konstantynopol 13-go kwietnia. — Zgromadzenie, złożone ze świętego synodu i rady świeckiej kościoła greckiego, odbyło się onegdaj w fanarze. Uchwaliło ono adres do sułtana i W. Porty, w którym dziękuje za wydanie beratu, zastrzega się wszakże przeciw ministerjalnemu *teszkere* i prosi o szybkie załatwienie spornej kwestji, aby wyznawcy kościoła greckiego mogli w spokoju odbyć zbliżające się wielkanocne święta. Adres żąda przywrócenia *status quo ante*. Następnie otwarto opieczętowany list patrjarchy, w którym tenże oświadcza się za odrzuceniem *teszkere*, doradza wszakże postępowanie roztropne i umiarkowane. Gdy zgromadzenie od patrjarchy zażądało, aby *teszkere* zwrócił W. Porcie, tenże oświadczył, iż raczej złoży godność patrjarchy. Wczoraj msgr Joachim ponowił swe oświadczenie i złożył rezygnację. Zgromadzenie wybrało metropolitę Efezu, Agathangelosa, patrjarchą. Zdaje się, że patrjarcha Joachim uległ obcym wpływom. Obawiają się groźnych rozterek w łonie kościoła greckiego.

Ruszczuk 13-go kwietnia. — Komitet stały zgromadzenia prowincjonalnego w Filipopolu uchwalił adres do Monarchy rosyjskiego, w którym uprasza o przyczynienie się, aby Aleko basza został nadal gubernatorem Wschodniej Rumelji, ponieważ on jeden posiada zaufanie ludu i zdolności potrzebne do administrowania krajem.

Suakim 14-go kwietnia. — Zamierzone spotkanie się szeika Morghani z innymi szeikami nie przyszło do skutku z powodu pogłosek o wzięciu Chartumu i piątej katarakty przez powstańców. Pogłoski te wszakże nie sprawdziły się dotąd.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO"

Poznań 16-go kwietnia.

Rozpuszczone z Berlina pogłoski o rezygnacji kardynała Ledóchowskiego z arcybiskupstwa nie mają żadnej podstawy.

Berlin 16-go kwietnia.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung oświadcza, że wiadomości o rokowaniach z Miquelem w sprawie wstąpienia jego do ministerjum pruskiego, tudzież o przesileniach w łonie tego ministerjum polegają na zmyśleniach. (Zapewne organ kanclerski ma tu na myśli doniesienia o różnicy zdań w sprawie układów z Watykanem pomiędzy księciem Bismarkiem i p. Gosslerem z jednej a hr. Puttkamerem z drugiej strony; *przyp. red.*)

Berlin 16-go kwietnia.

W półurzędowej *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* ukazał się artykuł, poświęcony zamierzonej rosyjskiej pożyczce kolejowej. Gazeta pisze: „Nic tak nie charakteryzuje zasadniczego zwrotu w rosyjskiej polityce, jak wiadomość o znacznych rosyjskich operacjach finansowych. Jeszcze kilka lat temu podobna wiadomość byłaby wywołała niemałe zaniepokojenie, obecnie zaś napotyka wszędzie zupełne zaufanie, jako jeszcze jeden krok zrobiony na drodze do dalszego utrwalenia wewnętrznych stosunków w Rosji. Wrażenie to podnosi jeszcze ta okoliczność, że w liczbie podpisujących się na nową rosyjską pożyczkę pierwsze miejsce zajmuje berlińskie towarzystwo zamorskiego handlu" (*Seehandlungssocietät*).

Paryż 16-go kwietnia.

Depesza jenerała Millota z Honghoa z dnia 15-go b. m. potwierdza wiadomość o zajęciu tej twierdzy wskutek skombinowanej akcji pierwszej i drugiej brygady. Z floty mogły w operacjach uczestniczyć tylko dwie łodzie kanonierskie, a to z powodu nader niskiego stanu wody.

Paryż 16-go kwietnia.

Admirał francuski zajął port Amoy. Twierdza Dongo zostanie przez francuzów z ziemią zrównana. (Gdyby ta depesza sprawdziła się, obawiaćby się należało chyba wojny z Chinami, ponieważ Amoy jest portem chińskim; *przyp. red.*)

Petersburg 16-go kwietnia.

Przybyła tu wczoraj królowa grecka. W Gatczynie powitali Ją Najjaśniejsi Państwo, a na stacji petersburskiej Najdostojniejszy Ojciec, oraz inni Wielcy Książęta. Królowa grecka zamieszkała w Petersburgu w pałacu Marmurowym.

Petersburg 16-go kwietnia.

W kwestji obłożenia cłem zagranicznego węgla kamiennego i koksu, przywożonych przez porty czarnomorskie, oraz przez granice południowo-zachodnią i polską, komitety giełdowe moskiewski i charkowski, oraz komitety handlu i przemysłu moskiewski, iwanowo-wozniesienski i warszawski, oświadczyły się za ustanowieniem cła w rozmiarze 3½ k. w złocie od puda węgla wwożonego przez porty czarnomorskie, 3 przez granicę południowo-zachodnią i 2½ przez granicę polską,—zaś komitety giełdowe, oraz komitety handlu i przemysłu: petersburski, rewelski, ryski, libawski i odeski oświadczyły się przeciw ocleniu. Opinje te zostały zakomunikowane ministerjum finansów, które przedstawi swoje wnioski do decyzji rady państwa.

Petersburg 16-go kwietnia.

Wczoraj zmarł tutaj nagle lejb-okulista Kabad.

Petersburg 16-go kwietnia.

Dyrektor tutejszego banku kredytowo-dyskontowego, Izaak Sack, tudzież student instytutu technologicznego, Abraham Reisser, zostali z powodu zakłócenia porządku publicznego przez sędziego pokoju skazani, każdy na pięć dni aresztu.

— Oberpolicmajster m. Warszawy jenerał O. J. C. Mości, jenerał-major Buturlin, wyjechał w dniu dzisiejszym na przeciąg 10-ciu dni do Petersburga.

GIEŁDA.

Dnia 16-go kwietnia 1884 roku.

Wczoraj jak to już zaznaczyliśmy, przy większej nieco podaży zbyt pośpiesznie dążono ku zniżce

kursów walut obcych na giełdzie warszawskiej i doprowadzono je poniżej równi berlińskiej. Wskutek tego dziś trzeba było wstrzymać się nieco w tym tak gwałtownym ruchu a wzmocnieniu się usposobienia sprzyjały niektóre okoliczności. Jedna z instytucyj która wczoraj znaczne oddawała sumy dziś w liczbie sprzedających nie stanęła; w ogóle podaż zmniejszona z powodu święta u izraelitów. Okoliczności te przeciwważyły wpływ szacowań z zebrań przedgiełdowych w Berlinie nadsyłanych, które to szacowania były zaiste wielce korzystne i obiecujące.

Niektórzy pesymiści —z samego początku— zważają na osłabienie usposobienia przy zamknięciu czynności giełdowych wczorajszych w Berlinie przewidywali obliżkę do 210, później jednak telegramy świadczyły o zamiarze utrzymania kursów na wyżynie 210.50, dalej o nadziei zwyżki do 211, wreszcie ostatnie o chęci płacenia 211 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną. Dlatego też i reakcja obawą zbytniego uprzedzania kierunku berlińskiego wywołana, rozwinąć się nie mogła.

Za weksle długoterminowe na **Berlin**, żądano 47 67½ i płacono 47.52½ do 47.62½ co wyrównywa wczorajszy nadmiar zniżki. Krótkoterminowe płacono 47.45 do 47.52½ przy żądaniu 47.57½ o 17½ kop. wyższem niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie 47.45 za długoterminowe weksle płacono.

Na **Londyn** podniesiono żądanie o 3 kop. do 9.68 i płacono też za 1 f. st. 9.64½ aż do 9.66.

Na **Paryż** 38.70—o 15 kop. wyżej żądano i płacono 38.42½ aż do 38.60.

Na **Wiedeń** 80.50—również o 15 kop. wyżej, choć za małe ilości wyżej 80.20 osiągnąć nie było można.

Obroty małe i powtarzamy raz jeszcze zwyżka i zwrot w kierunku zaznaczające lecz regulujące zbytni zapęd wczorajszy.

Papiery słabo.

Listy likwidacyjne 88 za większe i 87.85 za mniejsze w żądaniu. Pierwsze po 87.75 i 87.80 płacono. Mniejsze bez nabywców.

Pożyczka wschodnia 93.70, listy wileńskie 93 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 99.80, 99.65 i 99.60 w serji I —czyli jeszcze taniej niż wczoraj w żądaniu. Płacono za B tylko 99.40, serję III—99-25, 99.20 i 99.15 nominalnie notowano.

Listy miejskie 96.25, 95, 93.80 i 93.65,— za IV-ą 93.50 płacono.

Łódzkie 86.25, 85 i 83.65.

Z akcyj bankowe podniesione w żądaniach do 315 za handlowe i 317 za dyskontowe. Akcje warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia po obcięciu kuponu (15 rs. wartości)—po 166 płacono. Za starachowickie 107 żądano, 103 płacić chciano.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące. Kursa bez zmiany.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem

dnia 12-go kwietnia.

Tydzień miniony przyjaźniejszym był nieco dla handlu cukrem.

Ruch był dosyć znaczny; a chęć kupna na dostawę ożywiła się nieco.

Ceny rafinady i kostek trzymały się pomiędzy 3.57½ a 3.65 za kamień 24-funtowy.

Ceny mączki na wagony 3.07½ za kamień.

J. Wł.

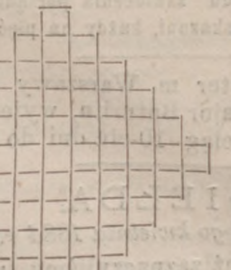
WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 15-ym kwietnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Loebel, Karmelicka,—Warszawski apteczny magazyn, —W. Karchowski Comp.,—Marjańska, Baumberg Seidenmann,—Senatorska 4, Marcelli Rawłowski, adwokat, —K. Birnzweig.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ZADANIE KRYSZTAŁOWE.



W klatkach załączonej figury rozstawić 11 wyrazów w ten sposób, ażeby środkowe wyrazy pionowy i poziomy tworzyły nazwisko słynnego malarza.

Znaczenie wyrazów:

1). Spółgłoska. 2) Zwierzę. 3) Część ciała. 4) Drogi kamień. 5) Prąd filozofji. 6) Wyraz wzięty za zadanie. 7) Zabawa karnawałowa. 8) Stopień wieku. 9) Członek ciała. 10) Miara. 11) Samogłoska.

S. L. Blankstein.

Rozwiązanie zadania geometrycznego, zamieszczonego w nrze 97.

Ze środka koła przechodzącego przez dane trzy wierzchołki drzew przeprowadzić linję prostopadłą do jego powierzchni. Miejsce w którem się spotka ta prostopadła z powierzchnią ziemi, będzie równo oddalone od wierzchołków drzew, na których siedzą ptaki.

Zadanie to nie może być rozwiązane wtedy, kiedy trzy punkta dane będą się znajdować na jednej linji prostej.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. L. Now...ski, Bernard Kahan, Herc Hufnagel i Tadeusz P.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. M. w Wolbromie.*— Dobrze. Wkrótce będzie drukowany. O dalszy ciąg prosimy.

— *Panu X.*—Projekt nie przestał dotąd być projektem, niewiadomo zatem jeszcze kiedy się w czyn zamieni.

— *Panu J. Cz.*—Wiadomości przesłanej nie podaliśmy dlatego, że nie podając swego nazwiska i adresu, nie dałnam sz. pan rękojmi wiarogodności opisanego faktu.

— *Ros..... w hotelu europejskim.*—O co sz. pani właściwie idzie? Listu nic nie rozumiemy.

— *Panu M. S. Z.*—Zwykle używa się tytułu *Vôtre Sainteté.* Bliższych szczegółów najlepiej udzielić może ktokolwiek z osób stanu duchownego.

— *Pani Stefanji Sz.*—Nazwiska osoby tej publicznie wyjawić nie możemy.

— *Panu R. z ulicy Pawiej.*—Nie wiemy.

— *Panu A. K.*—Przed kilku laty istniała tu szkoła dramatyczna p. Derynga. Co się z nią teraz dzieje, nie wiemy.

— *Panu O. Ż.*—Podobno Ludwik hr. Dębicki.

— *Panu Ludwikowi Szym.....*—Sz. pan raczy zwrócić uwagę na „sprawozdanie targu zbożowego na placu Witkowskiego z dnia 2-go kwietnia r. 1884-go“, zamieszczone w numerze porannym z dnia 3-go kwietnia, a przekona się sz. pan, iż naszemu „reporterowi handlowemu“ nie była niewiadomą wspomniana w liście pańskim tranzakcja.

— *Panu W. Rad.*—Zgrabny wierszyk „Jeszcze o... bocianach“ dotyka kwestji w sposób trochę za drażliwy, więc umieścić go nie możemy.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej: Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 3 kwietnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
15	Przyokopo.	Radoński M.	Wdowiec, chory, dz. dr. 3.
13	Łucka	Kotyńska M.	Mąż nieobecny, dz dr. 4, matka stara.
12	Grzybows.	Kodelska El.	Wdowa, kaleka, córka cho.
15	Marszałk.	Pyszczyńska	Mąż chory, dz 2, jedno ch.
38	Śliska	Ostrzycka A.	Mąż nieobecny, dz. dr. 3, matka stara.
7	Kacza	Piotrowska J.	Wdowa, dz. dr. 3.
7	Kacza	Wilczyńska T	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
5	N. Stawki	Ciechanowski	Chory chronicznie, dz. dr. 3.
10	Gęsia	H. Sztyrmon	Konwulsyjny, dz. dr. 3.
1	Celna	Lewandowska	Niewidoma.
163	N. Praga	Jasiulewicz M.	Wdowa, dz. dr. 4.
13	Browarna	Szulczewska	Wdowa. niewidoma.
761	Praga	Janicka Fr.	Wdowa, dz. dr. 3.
86	N. Praga	Mataliński J.	On i żona chorzy, dz. dr. 4.
63	N. Praga	Obsemborska	Mąż chory, dz. dr. 3, matka stara.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Carmen“. — ROZMAITOŚCI. Dziś: „Dwie miłości“.—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Żołnierz królowej Madagaskaru“ i „Wujaszek Alfonsa“.

Od Lecznicy Marszałkowska nr 28.
Dr **Groer** po powrocie rozpoczął przyjmować chorych od 11—12 codz. (1294)

— Pan **Wojciech Kotecki**, współwłaściciel składu hurtownego win pod firmą **Kotecki i Schober**, wyjechał do Węgier w celu zakupów znaczniejszych partyj win węgierskich u producentów. (440)

— **Nowo-otworzona tabaczna fabryka Towarzystwa Sarafa i Roffe** w Połtawie, niniejszem ma honor zawiadomić, iż wyłączny skład sprzedaży swoich wyrobów powierzyła **p. J. Kapłanowskiemu**, utrzymującemu składy tabaczne pod firmą „Odessa" na Senatorskiej w domu nr 6 i Wierzbowej nr 2 wprost teatrów. Mając za sobą długoletnie doświadczenie i gruntowną znajomość uprawy i fabrykacji tytoniu, możemy zapewnić, iż wyroby nasze nadsełane do Warszawy, najwybredniejszych palaczów zadowolnią i współzawodniczyć będą z pierwszorzędnemi fabrykami Cesarstwa.

Polecając wyroby nasze względom sz. publiczności, mamy nadzieję, iż takowe znajdą uznanie w osobach amatorów i znawców prawdziwego tureckiego tytoniu. (398)

Fabrykanci J. Saraf i M. Roffe.

— Dr med. **Teodor Heiman** powrócił z zagranicznej wycieczki naukowej. Z chorobami uszów przyjmuje jak dawniej od 4—6 po południu, zaś w lecznicy przy ul. Marszałkowskiej od 3—4. (1300)

— ***Dr T. Hering powrócił do Warszawy.*** (1293)

— Od dnia 1-go lipca 1884 roku, ***w Resursie obywatelskiej*** wakującem będzie miejsce

Restauratora,

osoby życzące sobie przyjąć ten obowiązek, dla objaśnienia warunków, zgłaszać się zechcą do kancelarji tejże resursy. (1266)

Sławuta, zakład kumysowy,

pośród sosnowego lasu, rozległość 120,000 morgów. Umeblowane numera (poduszki i kołdry należy przywieźć ze sobą). Gabinet inhalacyjny nowego systemu. Leczenie elektrycznością. Kąpiele rzeczne. Gimnastyka. Mleko. Kursal. Orkiestra. Powozy. Łódki. Częścią lekarską zawiadywać będzie dr *Dobrzycki*, specjalista do chorób płuc. Ceny bardzo umiarkowane. Otwarcie zakładu 22 maja. Stacja brzesko-kijowskiej dr. ż. Zakład oddalony od stacji 4 wiorsty. (1296)

Magazyn Juljana Penkala,

ulica Senatorska nr 6, poleca wybór najpiękniejszych ***parasolek*** francuskich i ***paraso i*** angielskich. Sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach umiarkowanych stałych. (383)

— Wyborne trzy gatunki herbaty: „Carskij bukiet" po rs. 2. „Żulan" po rs. 2 k. 50. „Indiejskaja Roza" po rs. 3 za funt, poleca skład M. Muszkata, Senatorska nr 16. (388)

Składy Wł. Nowickiego, w Warszawie:

Marszałkowska nr 40, Elektoralna nr 30 i w ***Lublinie*** na Krakowskiem-Przedmieściu, polecają odstałe i naturalne ***Wina:*** węgierskie, bordoskie, burgundzkie, biszpańskie i reńskie, ***Cognac*** firmy Martell et Co. ***Rumy i Araki, Likiery*** francuskie i holenderskie (Fockinck'a) oraz ***Porter*** i Piwo angielskie. Szczegółowe cenniki na żądanie z prowincji wysyłają się franco. Ekspedycja staranna i szybka. (395)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Akacji.* Zapytaj się pani na poczcie o list pod adresem „*Roma*", a z pewnością wydadzą.
(1298) *R. P.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go kwietnia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47 57½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 68	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80 50	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99 80	—.—
„ „ „ m.	99.60	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 25	—.—
„ „ „ II	95.	—.—
„ „ „ III	93 80	—.—
„ „ „ IV	93 65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.	—.—
„ „ małe.	87.85	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93 70	—.—
II „ „ rs. 100	93 70	—.—
III „ „ rs. 100	93 70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	315.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	317.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	500.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Żaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 158½.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 20¹⁵/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 230⁵/₉.
Od listów likwidacyjnych kop. 157⁷/₉.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 8-go kwietnia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	k o p	i e j	e k	
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	840
„ „ biała . . .	—	—	870	900
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	590	600
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	350	360
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 15-go kwietnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 65.
„ wiadro rs. 8 kop. 14³.

TANI
Magazyn Bławatny

pod firmą

W. Kleczyński i Sp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w Gmachu Resursy Obywatelskiej, **otrzymał oprócz wielkiego wyboru w wyrobach krajowych i to od cen najniższych począwszy, jakoteż wielki wybór NOWOŚCI w wełnach francuzkich, tak kolorowych, jak i czarnych i sprzedaje takowe jak zawsze po cenach bardzo nizkich, czego dowodem niżej umieszczony**

Cennik:

Wyroby krajowe w kratkę, łokieć od kop. 13.
Materjały wełniane, gładkie, w różnych kolorach, łokieć od kop. 20.
Materjały czysto wełniane, podwójnej szerokości, łok. od kop. 70.
Kaszmiry czarne krajowe, łokieć od kop. 60.

Nowości francuzkie kolorowe:

Voile Venitienne podwójnej szerokości, ł. od rs. 1.
Armure Nouveauté podw. szer., łok. rs. 1.10.
Cheviot fantaisie podwójnej szer., łok. rs. 1.20.
Tour d'Ay podwójnej szerokości łokieć rs. 1 kop. 35.
Joinville podwójnej szerokości, łokieć rs. 1 kop. 45. 789r

Prawdziwe tylko te, które zaopatrzone w poniższy znak: „NIE KASZLAJ"

Huste-Nicht

Schutz Marke.

„NIE KASZLAJ" EKSTRAKT-SŁODOWY i KARMELKI L. H. PIETSCH'A & Comp. z Wrocławia.

Z licznych listów dziękczynnych **znany, niewątpliwy i najlepszy** środek djetetyczny przeciwko **kaszlom, kokluszom, katarom, przeziębieniom, zaflegmieniom, chorobom piersi i gardła,** zwycz. **katarom,** aż do **zapalenia płuc,** Zwracamy na to **uwagę!** —Oprócz wielu podziękowań posiadamy **urzędową odezwę dziękczynną** głównego zarządu **Krzyża Czerwonego** w Petersburgu.

Do nabycia w Warszawie u L. Spiess'a i Syna, plac Teatralny. 17R

Zakład stolarski

1184

wraz ze składem mebli i składem trumien metalowych, do odstąpienia w każdym czasie. Także do odstąpienia oddzielnie **szab-maszyna.** Wiadomość przy ul. Niecałej № 7, m. 20, codziennie w godz. popołudniowych od 4—7.

A. F. CALLE
Skład Materjałów Aptecznych

ulica Senatorska № 18, naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego, ma zaszczyt polecić:

Krochmal pszenny najlepszy **Ksawera** krajowy.

Krochmal pszenny Holenderski w laseczkach.

Krochmal ryżowy Hoffmana.

Krochmal Concurenz.

Błyszcz w tabliczkach do bielizny, oraz różne

Farbki do bielizny w najlepszych gatunkach, w laskach i tabliczkach, jako też

Ultramarina w rozmaitem opakowaniu i na różne ceny.

Woda Javelle do bielizny, z przepisem użycia. 885R

Sprzedaż cząstkowa i hurtowa.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30 Kwietnia) r. b., o godzinie 11-tej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na odbudowę części bulwarku drewnianego na lewym brzegu Wisły poniżej i powyżej mostu Aleksandrowskiego, od summy anszlagowej rs. 8,640.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 865 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia. . . . .podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję odbudowy części bulwarku drewnianego na lewym brzegu Wisły, poniżej i powyżej mostu Aleksandrowskiego, za summę rs. N. N. kop. N. N., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 865 i na koszta ogłoszenia rs. 100 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 831r

---

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc,* jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I K°

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.

Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych Aptekach.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30 Kwietnia) r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę t. j. od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1884 r., do 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r., piwnicy w domu № 406/7 w Warszawie, od rs. 153 kop. 17 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata t. j.: od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1884 r., do 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r., piwnicę w domu № 406/7 w Warszawie, za summę N. N. rs., N. N. kop. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 832

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Kwietnia (5 Maja) r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklarcje na reperację dachów w domu miejskim № 500a, od sumy anszlagowej rs. 600.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy. na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia 35 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia .. podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji dachów w domu miejskim № 500a, za summę rs. ... kop. ... (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 880

Letnie mieszkania

983

w dobrach Okuniew, tylko nie w pałacu, a w domach tuż przy stacji Miłosna dr. żel. Warsz.-Terespolskiej, w miejscowości lesistej sosnowej, z kompletnem umeblowaniem, są do wynajęcia: Całe domy z 5 pokojów—po 300 rs., na piętrze mieszkania z 5 pokojów po 200 rs., na parterze po 175 i 150 rs. Całe domy z 3 pokojów po 150 rs., na piętrze po 100 i 125 rs. Wszystkie mieszkania z werendami, ogródkami i piwnicami. Wiadomość na miejscu, stróż Józef wskaże lub w Warszawie ul. Bracka № 10, m. 6.

WYPRZEDAŻ

wysortowanych **Sukien, Szlafroczków, Halek, Bielizny** damskiej i męzkiej, **Palt,** oprócz tego bardzo tanio **Kołdry** różne, **Sukienki dziecinne, Mundurki, Fartuszki** i różne **Towary** w Magazynie J. Kaczkowskiej, róg Zielonego placu № 12. 1008

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych. 74

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63,

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 75

Mamontowe Mydło.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena **45** kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę.

Na każdym kawałku powinna być 6 kolorowa marka z podpisem Dobrzańskiego. Trzy sztuki mydeł mamontowych z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 50.

Wyłączna sprzedaż u **KOCHA, Krakowskie-Przedmieście № 83 i PERFUMERJA RENAISSANCE, ul. Nowy-Świat № 41, LEONA, ul. Nowo-Senatorska № 4 i u LIPINKA** róg ul. **Wierzbowej i Niecałej,** 848r

---

14. Szeroka-Freta 14.

KAPELUSZE

tanie i dobre cylindrowe, filcowe, dziecinne, w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, przyjmują się stare do odnawiania, choćby najbardziej zniszczone na modne fasony. — **J. BIEŃKOWSKI.** 621

OGŁOSZENIE.

Skutkiem rozgłaszanej przez nieżyczliwych mi ludzi wieści, jakobym miał zaprzestać swojej praktyki, mam zaszczyt podać do wiadomości, iż to jest kłamstwem i że od czasu powrotu z zagranicy, przyjmuję klientów w kancelarji mojej **przy ulicy Nalewki № 35,** codziennie **od 4 do 8** po południu.

Przytem nadmieniam iż sprawy dotyczące pretensyj **do Zarządów dróg żelaznych,** przyjmuję bez żadnych zaliczek, poprzestając na wypłacie kosztów po ukończeniu sprawy.

1222 Adwokat **Isai Kacon.**

100,000 cetn. Kartofli

do siewu i jadalnych,

w najlepszym gatunku,

dostarczyć może 780R

E. Weinhagen, Poznań.

Jedynie dla słabości zdrowia, do sprzedania

935

Zakład najmu karet,

lub na zamian na Willę za rogatkami. Ulica Chmielna № 3.—Tamże do zbycia Lando

---

Cygara Hawańskie

z ostatniego zbioru

różnych marek,

oraz

Tytonie i Papierosy
CAPORAL

i otrzymane na wyłączną sprzedaż papierosy z czystego tureckiego tytoniu:

NOWALIJE w cenie **10 szt. 10 k.**
NASZE „ **10 szt. 6 k.**

poleca

W. GAWIŃSKI,

Krakowskie-Przedmieście № 5
w WARSZAWIE. 706R

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy

EDREDON z Norwegji

i wybór **PIERZY**

własnego darcia,

poleca **spejalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod Zegarem.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 87

FABRYKA

egzystująca od lat kilkunastu, z kilkoma sklepami, może być prowadzoną przez każdego bez fachowego uzdolnienia, do sprzedania lub zamiany na domek, folwarczek, plac. Wiadomość u rządcy ul. Pańska № 17, rano do 9-ej, wieczór od 8-ej. 1239

Mieszkanie w ogrodzie

składające się z salonu i 2 lub 3 pokojów z meblami, za Wolską rogatką. Ulica Żytnia № 20, obok ogrodu Hozera. 1238

LICYTACJA.

W dniu 16 (28) Kwietnia 1884 r., o godz. 10 zrana, aż do ukończenia, odbywać się będzie w Lombardzie prywatnym przy ulicy Niskiej № 7, na zastawione, a nie prolongowane i nie wykupione różne fanty, jak różna garderoba męzka i damska, towary łokciowe, niemniej zegarki srebrne, złote i inne kosztowności, w cenie od 50 kop. do rs. 50.

J. Dyner. 1248

Sak-palta,

Okrycia damskie w całości bez prucia farbują się i piorą. Ulica Bednarska № 15. 1237

WILLA

do sprzedania w Grodzisku, blizko stacji, № 78, składająca się z domu drewnianego, blachą krytego, o 6 pokojach, o 2 kuchniach, z werendą i spiżarką, piwnicy murowanej i 3 komórek, ogrodu spacerowo-owocowego, szparagarni, sadzawki zarybionej i pompy żelaznej z dobrą wodą.—Wiadomość na stacji Grodzisk u szwajcara Wojciecha. 1244

Majątek do sprzedania

włók 13, w tem lasu 3 włóki, 1 włóka łąk, zabudowania w dobrym stanie, dom mieszkalny nowy, odległy od Warszawy $2^1/_2$ mili szosą.— Bliższa wiadomość: ulica Chmielna № 24, u właściciela domu, na 2-m piętrze, od godziny 3 do 5 po południu. 1247

Korzystny Interes.

Z powodu nagłego wyjazdu zagranicę, jest do sprzedania zaraz za cenę przystępną **Restauracja,** z całem urządzeniem, punkt bardzo dobry, ulica pryncypalna.

Bliższe szczegóły w Restauracji Amerykańskiej, ulica Marszałkowska № 50. 1241

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

przy ulicy **Leszno № 4,**

SKLEPY

z oknami wystawowemi i pokojami, zdatne także i na **Cukiernię.** — Wiadomość na miejscu. 1245

Z powodu wyjazdu zagranicę, sprzedają się

MEBLE

gustowne, zupełnie nowe, stanowiące kompletne urządzenie **pięciu** pokojów. Wiadomość: ulica Złota № 28e, mieszk. 1. 898R



W Antoninach gub. Wołyńskiej pow. Zasławskiego, w odległości 50 wiorst od stacji Szepetówka Kijowsko-Brzeskiej i 35 wiorst od stacji Czarny-Ostrów Odesko-Wołoczyskiej żelaznej drogi, odbędzie się w dniu 6 (18) Maja 1884 r. o godzinie 11-ej zrana, **roczna sprzedaż**

Nadliczbowych KONI,

czystej krwi arabskiej, Ogierów, Kobył i Młodzieży, w ilości do 30 sztuk, ze stada imienia JO. Księcia Romana Eustach. Sanguszko, własności JW. Hr. Józefa Potockiego.

Dla dojechania do Antonin powozy oczekiwać będą na powyższych stacjach. Konie oglądać można dniem przed licytacją. Nabywcy płacą od zalicytowanej ceny 3% dla służby stajennej. Bliższych szczegółów na żądanie udziela **Leon Brzezicki** Zarządzający stadem, przez Szepetówkę, gdzie poczta i telegraf. 1141

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

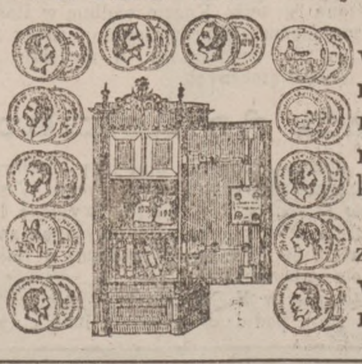
NAGRODY i MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie **gratis.** 410

NAJNOWSZE I NAJPIĘKNIEJSZE **SZPILKI** DO KRAWATÓW, **PIERŚCIONKI** ZŁOTE Z BRYLANTAMI I KOLOROWEMI DROGIEMI KAMIENIAMI, **BRANSOLETY** ZŁOTE Z KAMIENIAMI, **BRANSOLETY** ZŁOTE PANCEROWE, **PORTE-BONHEUR, MEDALJONY, KOLJE, ŁAŃCUSZKI** DO ZEGARKÓW, **BOUTONY** BRYLANTOWE, **BOUTONY** Z KOLOROWEMI KAMIENIAMI, NA NIEWYSOKIE CENY; ORAZ WIELKI WYBÓR **PAPIEROŚNIC** I **PORT-CYGAR** SREBRNYCH, **PO CENACH UMIARKOWANYCH,** POLECA MAGAZYN **M. MANKIELEWICZA,** W GMACHU TEATRU POD FILARAMI.

871R

Nowy i tani mały aparat nieustanny.

MEDAL ZŁOTY na Wystawie Powszechnej 1878 r.

MASZYNY NIEUSTANNE

DO WYRABIANIA NAPOI GAZOWYCH:

Wody Selcerskiej, Limoniady, Wody sodowej, Win musujących, Piwa.

Jedyne które są wewnątrz posrebrzone



Syfony o wielkiej i małej tłoczni, trwałe i łatwe do czyszczenia.

J. HERMAN-LACHAPELLE

J. BOULET & C°, Successeurs, Inżynierowie Mechanicy

RUE BOINOD, 31-33 (Boulevard Ornano 4-6) **w PARYŻU.**

SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTA PRZYSYŁAJĄ SIĘ FRANKO.



Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie.—Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

EXPORTACJA: Cie Prop^re^ du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u pp. Antoniego Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego Lilpopa, Barcza; w magazynach aptecznych pp. Spiessa, Zuschnera, Gallego i Mrozowskiego; w Kaliszu w aptece p. Bryndzy etc. etc. i u p. Henryka Weld Nalewki. W Częstochowie u pp. Maurycego Neufeld i sp.

Mydło Ziołowe d-ra Borchardta.

Żadne inne mydło nie posiada tych zalet zbawiennych jak powyższe: wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia przez słońce, wydelikatnia, wygładza opierzchnięcie i nadaje cerze świeżość. Cena 40 kop. — Sprzedaż u **Aleks Kocha,** Krak.-Przedmieście № 83.

WYPRZEDAŻ.

KWIATY z przeszłego sezonu za pół ceny.—Podług świeżych modeli przygotowany duży wybór **Bukietów** po cenach umiarkowanych. **Wianki** z traw od 50 kop.—**Fabryka Kwiatów Marji Sempołowskiej, ul. Świętokrzyzka № 17.** 813R

Niema już bólu zębów!

Kto używa Eliksiru do zębów, wynalezionego i wyrabianego przez

OO. Benedyktynów w Soulac

we Francji.

Środek ten jest niedorównanej doskonałości, czyści i bieli zęby, wzmacnia dziąsła, chroni od zepsucia, niszczy odór winny oraz woń nieprzyjemną z ust. Dla tych cennych zalet eliksir ten używany jest powszechnie przez wszystkie osoby dbające o zdrowie zębów.

Cena za flaszkę rs. 1, 1.80 i 3.60. Pasta rs. 1, 2. Proszek 60 i 80 kop. Z przesyłką pocztą 30 kop. drożej.

Skład główny w perfumerji

Aleksandra Kocha,

w Warszawie ulica Krakowskie-Przedmieście 83. Próbki wydaje bezpłatnie.



Działają w sposób niezawodny w cierpieniach tak ostrych jak przewlekłych, w których idzie o działanie wypróżniające. Cena pudełka 75 kop. Nabywać można w aptekach i składach materiałów aptecznych. (361)

Nr 4711.

Najoczywistszym dowodem dobroci danego wyrobu jest bezwątpienia usiłowanie podrobienia cech zewnętrznych i formy renomowanego produktu. Podobne usiłowania skierowano w celu imitowania powszechnie uznanych **Wody Kolońskiej 4711** (etykieta złotawo-niebieska) i **Mydeł 4711** oraz **Perfum,** w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

W celu uchronienia Sz. Publiczności od mogących powstać z tego powodu szkód, uczułem się zmuszony zmienić używane dotąd opakowania i ochronić takowe przywilejem rządowym w Państwie Rossyjskiem. Zwracam głównie uwagę Sz. Publiczności na tę okoliczność, że wyroby moje nie noszą nazwiska „Farina," a to dla odróżnienia od wyrobów licznych firm kolońskich (około 30) noszących to miano, **opatrzyłem jedynie tylko znakiem № 4711.**

FABRYKA WODY KOLOŃSKIEU i PERFUM,

FERD. MÜLHENS,

Glockengasse 4711 w Kolonji n/R.

Odznaczona jedyną i pierwszą nagrodą w Kolonji w r. 1875. 374R

Dostać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach w Warszawie.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, **w Aptece D-ra Chable.**

Wykształcona hanowerka, znająca języki: angielski, francuzki i niemiecki, poszukuje odpowiedniego pomieszczenia. Może wyjechać na wieś lub zagranicę. Oferty pod znakiem „Margarita“ uprasza składać w kantorze tegoż pisma. 5353

Nauczycielka młoda, posiadająca nauki klasyczne, początki ruskiego i niemieckiego, oraz dobrą muzykę i język francuzki z konwersacją, potrzebną jest na wieś, w blizkości Warszawy, do dwóch małych dziewczynek. Wiadomość: Złota № 18, mieszk. 30. od 10-ej do 1-ej z południa. 5345

Osoba młoda, posiadająca język francuzki z konwersacją, nauki klasyczne i muzykę, pragnie umieścić się do dzieci, za umiarkowane wynagrodzenie. Bielańska № 17, u pani Cieślińskiej. — Tamże pokój umeblowany zaraz do wynajęcia 5034

Posady i prace.

Panny kompletnie uzdolnione, oraz podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, do pracowni sukień i okryć damskich Anny, Dzielna 7 lit. B, gdzie Sąd Pokoju, drugi dom od rogu Karmelickiej. 517

Osoba młoda, ze wsi, znająca się na gospodarstwie domowem, szyciu bielizny, krawieczczyzny, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Krucza 19, m. 17. 5341

Osoba młoda, dobrze wychowana, mówiąca po niemiecku, poszukuje miejsca bony do dzieci, lub zajęcia się gospodarstwem, w mieście lub na prowincji. Łaskawe oferty pod lit. E. H. 8 w kantorze Kur. Warsz.

Młoda osoba, bezdzietna, łagodna, moralnego charakteru, pragnie kilka godzin dziennie pielęgnować chorą osobę. Wiadomość: Chłodna № 24, w sklepie pieczywa.

Potrzebne panny podręczne i uczennice, do krawieczczyzny. Żabia № 7, m. 11. 5331

Panny podręczne do bielizny i panny do haftu potrzebne są zaraz. Aleja Jerozolimska № 18c/1267c, dom p. Schultza, m. 37.

Panny kompletnie zdatne i podręczne do sukien, potrzebne zaraz do magazynu „Stanisławy.“ Mazowiecka 6. 5325

Panny potrzebne zaraz do sukien. Ulica Złota 12, mieszk. 52. 5321

Potrzebna jest panna zdatna, lub zdolna podręczna do kapeluszy. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 75, w sklepie A. Krüger.

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Długa № 25, mieszkania 7. 5336

Niemka w średnim wieku, dobrze na maszynie szyć umiejąca, może otrzymać stałe pomieszczenie. Elektoralna № 795 (5), mieszkania 3, między godz. 10 a 12 przed połud.

Potrzebne są panny podręczne i do nauki, do pracowni sukien Jadwigi, Krakowskie-Przedmieście № 38. 5318

Potrzebny jest człowiek pojedyńczy, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, za ekonoma na wieś. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 8, do godz. 10 rano. 5310

Potrzebne są panny zupełnie zdatne do staników oraz spódnic, także podręczne. Leszno № 54, mieszkania 4. 5302

Potrzebne są prasowaczki zdolne i praczka do pralni Belgijskiej, Nowolipki № 3.

Do nowo-otworzonego magazynu mód przy ulicy Długiej № 4, potrzebna jest panna, uzdolniona do strojów i podręczne. 5358

Potrzebne są zwijaczki, do pracowni wyrobów pończoszniczych „Amelja.“ Ul. Nowy-Świat № 62. 5346

Panny kompletnie uzdolnione do sukien damskich i podręczne, potrzebne są zaraz. Senatorska № 16, mieszk. 22. 813

Panny podręczne do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Grzybowska 8. Wojcińska.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania faetony nowe i używane, kareta 2-osobowa, amerykan, bryczka, wolant na 4 osoby. Plac Witkowskiego № 3.

Amerykan, chomonta angielskie, z żółtym sutym bronzem, na parę i jednego konia, wszystko używane bardzo mało, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 27. 5233

Gorsety hygieniczne najpiękniej kształtujące każdą figurę, nabyć można jedynie w fabryce Jeleniewskiej, Marszałkowska № 51.

Nadeszły znów do nas wyborowe kartofle stołowe „Zawiślaki“. Cena korca z odstawą przy odbiorze 6-u korcy rs. 3 k. 30. — M. Chmielowski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście № 36. 5276

Nasiona leśne świeżego łuszczenia do sprzedania w Zarządzie dóbr Maciejowickich i Magnuszewskich: sosny pospolitej, bez skrzydełek, po rs. 1 kop. 40 funt, akacji białej bez skrzydełek, po kop. 40 funt, na miejscu, bez opakowania i przesyłki. Adres: przez Sobolew, drogi żelaznej Nadwiślańskiej w Podzameczu. 724

Szal francuzki zupełnie nowy i suknia jedwabna, koloru paon do sprzedania. Ul. Wspólna № 13, m. m. 5. 5263

Wolant na antabach, na parę i jednego konia, bardzo mało używany, z powodu braku miejsca jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 31, u właściciela. 2509

Pończoch damskich i dziecinnych trwałych, bawełnianych i fil d'ecosse przysposobiła znaczny zapas pracownia Fijałkowskiej, Marjańska № 4. 4466

3 kredensy, 2 szafy, 4 stoły, 12 krzeseł, do sprzedania. Danielewiczowska № 6, u stolarza. 5348

Kupuje książki polskie, francuzkie, dokumenta, sztychy, obrazy, akwarelle, miniatury, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, meble, makaty, dywany i wszelkie przedmioty starożytne. Księgarnia antykwarnia B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg Królewskiej.

Szafa sklepowa dębowa, w dobrym stanie, 6 łokci długa, 5 łokci wysoka, 27 cali głęboka, górna część czyli 3½ łokcia oszklone, do sprzedania. Wiadomość w składzie bielizny Maurycego Reichel, ulica Wierzbowa, w gmachu teatralnym. 5343

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.

Jest garnitur mebli machoniowy do sprzedania. Ulica Twarda № 9, m. 18. 5337

Zabezcen sak-palto eleganckie, prawie nowe i pierścionek. Złota 31, m. 12. 5311

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka, tremo, lustra, kredens, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, szeslong, łóżka, firanki. Złota 10, mieszkania 15. 5322

Sprzedaję znaki dla restauracji i kawiarni, nowe i lustro toaletowe, oraz kuchnia żelazna z 4-ma fajerkami, tanio, na Kanonji domu № 12, mieszkania 1. 5332

Do sprzedania suknia wełniana w kraty, prawie nie noszona. Ulica Nowy-Świat № 39, mieszkania 27. 5333

Paltko letnie z lyońsklego aksamitu, zupełnie nowe. Leszno № 65, wiadomość w piekarni. 5308

Fortepian krótki Buchholca, o pół 7-mej oktawy, do sprzedania za rs. 130. Długa № 5, mieszkania 30. 5303

Meble do sprzedania tanio: dwa garnitury: francuzki i fantazyjny, atłasem kryty, krzesełka czarne, stół do garnituru, otomana duża, mała w jedwab, biurko damskie wykwintnej roboty, do jadalnego pokoju umeblowanie dębowe bogato rzeźbione, konsolki czarne i lustra, stoliki małe do kart, kosz do kwiatów, szafki dwie do ubrania rzeźbione, komoda, zegar, szeslong, firanki, portjery, lampa wisząca, dwa obrazy i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, stróż wskaże. 5352

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 5096

Meble ozdobne z 5-ciu pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania, oraz firanki, oleodruki, regulator, kuchenne sprzęty. Twarda № 6, w pałacyku, mieszkania 41. 5250

Meble z kilku pokoi, do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 5244

Meble. Kompletne urządzenie z 6-u pokoi, garnitur rzeźbiony, jedwabiem kryty, oraz inne szafy bogato rzeźbione, biuro męzkie, biblioteka, urządzenie jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, oraz firanki, lampy i dywany, do sprzedania, razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej 27, mieszk. 30. 5266

Kilka korcy wyborowej czerwonej koniczyny, po cenie bardzo przystępnej, jest do sprzedania. Złota № 15, mieszk. 9, od 4-ej do 6-ej po południu. 5284

Do sprzedania galar trzciny do sufitowania, stoi poniżej parowego młyna na Solcu. 5289

Mebli garnitur nowych czarnych i orzechowych, lustra, krzesełka, kozetka fantazyjne, kredens, stół, krzesła, szafy rozbierane dębowe, łóżka rzeźbione paryzkie, toaleta, umywalnia, biurko czarne, stoliki do kart, szafki do bielizny, słupy stiukowe, firanki, lampy: stołowa, wisząca do buduaru i ścienne, dywany do łóżek, żyrandol, kandelabry, obrazy, grupy terrakotowe, do sprzedania. Sienna № 3, mieszkania 4. 5295

Interesa handl. i majątk.

Dom w Skierniewicach przy kolei, do sprzedania. Wiadomość w Warszawie: Nowy-Świat № 24. Mocarski. 5170

Do sprzedania dom drewniany, z ogródkiem owocowym. Wiadomość: Miodowa № 3, w sklepie jubilerskim. 727

Dom do sprzedania, na korzystnych warunkach. Dzielna 26. 788

Potrzeba jest rs. 3,000 na hypotekę ziemską, nie obciążoną długami, na dłuższy termin ze spłatą, pośrednictwo wyłącza się. Oferty proszę nadsyłać pod lit. F. F. № 3,000, na ręce p. Konopnickiego zegarmistrza, przy ulicy Nowy-Świat 37. 5211

Jest do sprzedania folwark, 17 włók w dobrej glebie, pod cukrownią w gubernji Kaliskiej, na dogodnych warunkach. Potrzeba 12 tysięcy rubli. Wiadomość udzieli p. Szlązkowski w fabryce wód mineralnych, ul. Elektoralna № 19, codziennie do 10 rano.

Fabryka (na Nowym-Zjeździe) z maszyną parową, z kompletnem urządzeniem, dla wyrobu szrub, muter, szejb, łopat, grabi, narzędzi kolejowych i wojskowych, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. W razie gdyby kto życzył przystąpić do współki z kapitałem obrotowym około 20,000 rs., dotychczasowy właściciel pozostanie w przedsiębierstwie. Grunt na którym w specjalnych nowych budynkach fabryka urządzona, jest wydzierżawiony do 1-o Października 1892 r. Kontrakt dzierżawy wpisany do księgi hypotecznej № 2624, z tym warunkiem, że dzierżawcy w każdej chwili i do dnia 1 Października 1892 roku służy prawo kupna gruntu wraz z budynkami za rs. 8,000. Bliższe wiadomości udzieli właściciel fabryki Eichler, Marjensztadt № 1B. Tamże do sprzedania plac na Pradze, łokci kwadr. 18500. 5003

Kasa zaliczkowa tow. udziałowego, z kapitałem zakład. 200:000 rs. Plac Warecki № 14, róg Szpitalnej. Pożycza na kosztowności, ułatwia przeniesienie zastawów od osób prywatnych, wydaje przedmioty natychmiast, procenta i opłaty z dołu. Otwarta od g. 10—4 (prócz niedziel), taksowanie od godziny 10½ do 3. 3667

Zakład pogrzebowy J. Pełczyńskiego, ulica Nowy-Świat № 54, trumny, suknie pośmiertne, wieńce, żałoby, kapelusze, welony, florezy, fryzki. Załatwia pogrzeby, przewozi zwłoki, dopełnia exhumacji. 3813

Magiel do sprzedania. — Ulica Wronia № 2a. 5351

Tanio jest zaraz do sprzedania budynek mieszkalny murowany, parterowy, kryty dachówką, oraz duża wozownia i stajnia, drzewo bardzo zdrowe. Wiadomość: Chłodna № 23, u stróża. 814

Z kapitałem kilkuset rubli, mężczyzna lub kobieta, przystąpić może do interesu przynieść mogącego parę tysięcy rubli rocznie. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 3. 5356

Sklep wiktuałów i restauracja do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu, za tanią cenę, za rogatką Powązkowską. Ul. Burakowska № 25a, wiadomość na miejscu.

Z powodu wyjazdu na letnie mieszkanie, jest do sprzedania w dobrym punkcie sklep kolonjalny, z urządzeniem eleganckiem, egzystujący od lat wielu, przy ulicy Dzikiej № 3, wiadomość tamże. 5306

Kapitały: 20,000, 8,000 i 3,000 rs. do wypożyczenia na domy. Wiadomość pod № 15, Solna, lokalu 4, rano do 9, po południu: od godziny 1-ej do 3½. 5300

Rs. 13,000 jest do wypożyczenia na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie, które mogą być rozdzielone i częściami. Wiadomość: ul. Smolna № 8, mieszkania 3. 5323

Potrzebna pożyczka rs. 300 na 1-szy № hypoteki. Leszno 51, m. 6, od godz. 4—8 po południu. 5335

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 10,000, do interesu przemysłowego, mającego przed sobą widoki powodzenia. Interes rozpoczęty. Wiadomość: dystrybucja, Elektoralna № 45. 810

Interes przemysłowy, wyrobiony, zapewniający wygodne utrzymanie, do sprzedania tanio, prowadzić może kobieta. Wiadomość w dystrybucji: Elektoralna № 45. 811

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Lokale.

Marszałkowska № 17A, obok gimnazjum, są do wynajęcia od 1-go Maja lub 1-go Lipca r. b.

1-e piętro od frontu: 4 pokoje w tem obszerny salon z balkonem, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, łazienka, pasaż, schowanko, ganek od podwórza, 2 piwnice, za rs. 550 rocznie, zaś od 1-go Lipca na 2-m piętrze 5 pokoi z balkonem od frontu, przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem i zlewem, pasażem, schowankiem i t. d., za rs. 550 rocznie, oba lokale mają po 2 wejścia.

W oficynie 2 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, z gankiem i komórką, przy kuchni i piwnicą, za rs. 200 rocznie.

Wiadomość u stróża, lub od 4—7 po południu u zarządzającego domem. 815

3 stajnie, 2 wozownie, izba duża na warsztat, od Lipca. Nowy-Świat 23. 5350

2 pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia od 1 Maja. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole, stróż wskaże.

Zaraz do wynajęcia salon duży umeblowany, ze stołowaniem, tamże kufer do sprzedania. Nowy-Świat 28, mieszk. 11. 5338

Jest zaraz pokój umeblowany. Erywańska № 10, stróż wskaże. 5360

Pokój lub dwa pokoje umeblowane, do wynajęcia. Krakowskie - Przedmieście № 38, mieszkania 3. 5355

Zaraz są do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze od frontu. Wiadomość w magazynie pp. Fijałkowskich, Senatorska № 18, naprzeciwko kościoła św. Antoniego. Tamże jest maszyna Whelera i Wilsona do sprzedania za przystępną cenę. 5349

Przy restauracji jest kuchnia do wydzierżawienia. Wiad. w restauracji, Hoża № 2.

Pokój z meblami. Chmielna № 32, od Marszałkowskiej, mieszk. 7. 5317

Letnie mieszkanie i trzy morgi ogrodu w powiecie Łowickim, w pięknej miejscowości, są zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Stare-Miasto № 30, mieszk. 5. 5298

Pokój nie umeblowany, dla kawalera, jest do wynajęcia w każdym czasie, z usługą. Marszałkowska № 38, mieszk. 7, od godziny 2 do 4 po południu. 5309

Letnie mieszkanie. Od stacji dr. żel. W.-W. Myszków i osady po-miejskiej Żarki po 3 wiorsty, a od Potoku Złotego 10 wiorst odległe, w pięknej leśnej, wzgórzystej okolicy, dom na folwarku, w ogrodzie, o 4-ch lub 6-ciu pokojach z kuchniami, piwnicą. Za 4 lub 5 miesięcy letnich rs. 200. Bliższa wiadomość w Warszawie u p. Kochanowicza, Jerozolimska № 19. 4998

Mieszkania letnie w Nałęczowie, do wynajęcia na całe lato, lub na pierwszy sezon. Wiadomość: Chmielna 23, mieszk. 5, od 3 do 4 po południu. 782

Widok № 19. Od 1-go Lipca r. b. lokale z 8, 6, 5, 4, 2 pokoi z wszelkiemi wygodami. 5112

Apartament o 7-u pokojach, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Smolna 17, drugi dom od Nowego-Światu. 4957

Chmielna № 4, Salon i pokój sypialny, umeblowane, z samowarem i usługą razem lub pojedyńczo, miesięcznie lub kwartalnie. 5283

Doniesienia rozmaite.

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla.“ № 6a ulica Marszałkowska i róg Pięknej w Warszawie. O wyborze, guście i cenach łaskawo Panie przekonać się zechcą na miejscu. Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałam z Paryża kapelusze ostatniej mody. 4314

Fabryka sprzączek do szelek i krawatów. Chłodna № 25. Nikluje wszelkie metale.

Ktoby miał do odstąpienia szkołę dwuklasową żeńską, zechce się zgłosić pod № 13 na Nowy-Świat, mieszkania 6. Tamże jest do sprzedania dzieło Mickiewicza za rs. 4 i suknia wieczorowa niebieska za rs. 15.

Strojenie fortepianów za 75 kop. Zielna № 2, mieszkania 4. 5314

Baronessa Kleist otwiera letnie mieszkania w Majorenhofie, blizko morza, sosnowego lasu i Rygi, 15 Maja. O warunkach dowiedzieć się: od g. 10—12 na Pięknej 34, mieszkania 19. 5340

U akuszerki jest pokój dla osób spodziewających się odbyć słabość. Ulica Marszałkowska № 8, m. 9. 5292

Mamki ze świeżym i ze starszym pokarmem, bez długu, są u akuszerki A. Wołyńskiej. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej, mieszkania 7. 5328

Mamki z obfitym pokarmem, u akuszerki pod № 21a, ulica Widok. 5297

Mamka młoda, brunetka, ze świeżym i obfitym pokarmem u akuszerki. Ul. Śliska № 28.

Z powodu pilnego wyjazdu są do sprzedania meble, szafy, i różne gospodarskie sprzęty—i do wynajęcia mieszkania od 1-go Maja. Wiadomość w domu № 17a, ulica Marszałkowska, m. № 5. 5315

Ktoby sobie życzył wziąść dziewczynkę na własność, mającą miesięcy 7. Wiadomość: ulica Hoża № 16, mieszkania 29. 5307

Książeczka legitymacyjna na imię Stefana Klopferta, zaginęła. Znalazca raczy zwrócić na ulicę Grzybowska № 19. 5304

Zaginioną portmonetkę z dwiema obrączkami upraszam odesłać na Senatorską № 5, do stróża, a trzy ruble zatrzymać. 5361

Dnia 11 b. m. wybiegł piesek z rasy mopsów, jasno-piaskowego koloru i więcej nie powrócił, ktoby dał o nim wiadomość lub go odprowadził pod № 59 ulica Dzika przy rogatce Powązkowskiej do stróża, otrzyma nagrody rs. 3. 5313

Zginął pies buldog, z obrożą niebieską i dzwonkiem d. 11 Kwietnia. Dobra 29, mieszkania 57, za nagrodą. 5286

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 4 (16) Апрѣля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner